Nr 117. Kraków 24 Maja — Sroda. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:
Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7
Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędа pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Czerwiec. . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem na miesiąc Czerwiec. . . . . . złr. 2 c. 25
od 1go Czerwca do końca Września „ 8 „

Kraków 23 maja.

Wojska wersalskie weszły w niedzielę do Paryża. Jakkolwiek telegramy zwiastujące tę dawno wyglądaną wieść, nie są dokładne, wątpić niepodobna, że ta ohydna parodya wielkiej rewolucyi upadła, jak powstała z piętnem hańby, i odstępstwa narodowego, że ten obraz buntu przeciw ojczyznie i społeczeństwu, w chwili największych nieszczęść podniesionego, co jak zmora przygniatał piersi, rozwiał się jak złowrogi sen za wkroczeniem paru dywizyj wojska narodowego, które wyzwoliło ludność stolicy z pod najstraszliwszej tyranii demagogii.

Czy zdobycie Paryża przyniesie z sobą uspokojenie Francyi i da początek normalnemu stanowi, orzekać trudno, ale ocali ono Paryż od nowych okropności, od przeładowań „podejrzanych“, przetnie pasmo dzieła zagłady, rozpoczęte morderstwem trzech jenerałów, a kończące się świętokradztwem zburzenia jednej, z rabunku wielu świątyń i wandalizmem obalenia pomnika narodowego; że jest kresem tego, co tylko wskutek nadzwyczajnych przejść i wyjątkowego położenia mogło istnieć na hańbę narodu, cywilizacyi i na plagę społeczeństwa.

Dość już było tej srogiej nauki dla narodów, aby wykazać, czego spodziewać się można od tych, co na wywrocie ustroju społecznego chcą gruntować przyszłość, aby odchylić zasłonę z ostatecznych celów i dążeń burzycieli z rzemiosła. Daremnie chciano by za pomocą paradoksów usprawiedliwiać komunę paryską, a nawet uprawnić ją i aureolą otoczyć, wszystko złe i ohydne zaliczając na karb przemijającej gorączki, a podsuwając jej dążenia, jakich ona wcale nie miała.

Straszne dzieje przebyła stolica Francyi od ośmiu miesięcy, po dwakroć oblegana i dwakroć zdobyta, ale w tak odmiennych warunkach. Wytrzymanie pierwszego oblężenia, było zasługą; narażenie Paryża na drugie błędem, który podkopał nawet byt republiki.

Czy zdobycie Paryża będzie już kresem wewnętrznych rozterek, czy po zduszeniu zarodów wojny domowej z upadkiem Komuny, zapanuje jedność i zgoda? Wątpimy; stronnictwa, które przeciw spólnemu wrogowi paryskiemu walczą, dziś rozłączą się i staną przeciw sobie. Rewolucya 18go marca pokonana, ale nie wiemy, jak dalece rząd ambulansowy znajdzie w sobie zarody trwałości, gdy przyjdzie w Paryżu stale się osiedlić. Zrodzony wśród wojny, żył tylko istniał. Teraz ma rozwinąć organiczne swoje zdolności, aby zaprowadzić we Francyi ład i porządek. Pole to całkiem dla niego nowe. Dotąd nigdy Francya nie umiała go uprawić. Wystawioną na współzawodnictwo trzech dynastyj, ciężkie czekają ją jeszcze próby.

Delegacye do spraw wspólnych rozpoczęły wczoraj swe czynności, a o ile przewidzieć można, przebieg ich obrad będzie krótki, gdyż w tej chwili nie ma żadnych zasadniczych przeciwieństw między reprezentatami obu połów monarchii. Może jeszcze nigdy opinia publiczna tak obojętnie nie wyglądała otwarcia tej pierwszej reprezentacyi państwa, jak obecnie, gdy właściwie tyle ważnych wypadków europejskiego znaczenia, powinnoby nadawać delegacyom pewną doniosłość. Przyczyny tak ważnego faktu szukać należy w poczuciu ludów monarchii, że sprawy zagraniczne po olbrzymiem wysileniu ostatniego roku, nie będą w najbliższym czasie nastręczały przedmiotów godnych baczniej uwagi. Jestto uczucie ciszy, po przebrzmiałej burzy. Umysły też bardziej są dziś skierowane do zadań wewnętrznej polityki i do rozwoju stosunków miejscowych. Ztąd walka silna w Radzie państwa, ztąd pogłoski o zmianie gabinetu węgierskiego, albowiem skonsolidowanie ustroju każdej z połów monarchii stało się pierwszem zadaniem ludów, pierwszą potrzebą państwa, a od niego zależeć oraz będzie w znacznej części stanowisko państwa względem spraw europejskich.

Za dowód, iż polityka zagraniczna na drugim teraz stanęła planie, poczytywać można zupełne zaprzestanie walki przeciw kanclerzowi. Nie dla tego dziś nie uderzają na hr. Beusta, aby tak nagle wzrosło zaufanie do jego kierunku spraw zagranicznych, ale, że powszechnie mniemają, iż wśród obecnych okoliczności, nie przedstawi się potrzeba zajęcia bardziej stanowczego stanowiska w sprawach bieżących, a hr. Beust jest właśnie mężem, który umie usuwać drobniejsze zapory, ani zbyt rozognięte sprawy, ani też kompromitować monarchię zbytnią gotowością ustępowania, bez należytych wynagrodzeń. Jego polityka, bez nagłych wstrząśnień, bez wielkich pragnień i celów, polityka, co umie burzę zażegnać, piorun oddalić, nawet ogień przygasić, chociaż chmur nie rozpędzi, ani nie usunie palnych materyałów.

Z drugiej strony ważnym objawem jest brak przeciwieństw zasadniczych między reprezentantami obu połów monarchii, ważnym dla tego, iż pokazuje, że różnorodne ludy na podstawie równych praw mogą rozpatrywać bez namiętności wspólne interesa swoje. Budzi to nadzieję, że podobne porozumienie da się przeprowadzić w każdej również połowie monarchii, czem już Węgry poczęści wyprzedzili nawet tak zwaną Przedlitawię, i nadzieję, że zasady gruntownych reform tej części ludów austryackich dojdzie do skutku, gdzie w tej chwili panuje rozstrzygający się bój, niechęci i uprzedzeń wśród swoje sprawy. Kilkoletnie doświadczenie nauczyło, że Delegacye są istotnym łącznikiem monarchii, chociaż zostawiają każdej połowie zupełną swobodę działania; to samo doświadczenie pozwolenia pożyć za punkt wyjścia do ułożenia innych kwestyj spornych, rozdzielających dotychczas ludy i mącących wewnętrzny spokój państwa.

Delegacyom ma być przedłożony budżet na rok 1872, tak, aby nietylko uchwalenie go, ale oraz wyszukanie potrzebnych na jego zaspokojenie środków, mogło nastąpić jeszcze w bieżącym roku. Jestto wygląd nader ważny, bo nie tylko już zwracaliśmy uwagę, a może się on wiele przyczynić do zaprowadzenia ładu w finansach austryackich, wystawionych na ciągłe prowizoryum, przedłużające się bez końca.

Księga Czerwona, którą ministerstwo spraw zagranicznych przedłożyło delegacyi, nie zawiera w sobie wprawdzie wiele ważnych depesz, któreby mogły mieć znaczenie chwilowe, przyjdzie nam wszakże zastanowić się nad jej treścią, dla wykazania stanowiska monarchii w sprawach zagranicznych.

Ponieważ polityka zewnętrzna zajmować będzie prawdopodobnie bardzo małe miejsce w obradach delegacyj, cała więc uwaga skupi się około budżetu, gdzie znów przyjdzie bez wątpienia z powodu wydatków na budżet wojskowy do walki między tymi co pragną podniesienia potęgi państwa, a niemieckimi centralistami, którzy ze względów stronniczych pracują nad osłabieniem znaczenia i sił monarchii.

O sprzedaży kopalń węgla w Jaworzniu, odbieramy następujące ważne uwagi:

Przed kilkunastu dniami dzienniki zamieściły wiadomość o sprzedaży rządowych **kopalń węgla** w **Jaworznie**, pewnej spółce niemieckich bankierów. Nie znajdując jednak następnie żadnej wzmianki o przebiegu tej sprawy, sądziliśmy, że to tylko pogłoska, nie mająca żadnej rzeczywistej podstawy. Tymczasem dowiadujemy się z pewnych źródeł, że sprzedaż tych kopalń jest rzeczą już oddawna zdecydowaną, i że obecnie toczą się energicznie układy z firmą pp. Gutweinów, właściciele lub też dzierżawców wszystkich większych kopalń węgla kamiennego w kotlinie szląskiej, z wyjątkiem kopalń będących własnością kolei północnej.

Galicyi więc grozi zmonopolizowanie produkcyi węgla, tej najżywotniejszej podstawy nietylko wszelkiego przemysłu fabrycznego, ale nawet coraz ważniejszego artykułu codziennego życia.

Pamiętni klęski wywołanej drożyzną węgla w zimie 1870/1 z trwogą spoglądamy w bliską przyszłość, gdzie drożyzna przeszłoroczna stanie się ceną normalną i gdzie w ręku kilku osób uganiających za coraz większemi zyskami, będzie złożony byt wszystkich naszych zakładów przemysłowych i istnienie tysięcy rodzin w naszym kraju.

Bo nie łudźmy się nadzieją lepszego rozwoju, a ztąd tańszej produkcyi tych kopalń. Rozwój i tania produkcya, to wyniki współzawodnictwa, a oddanie tej jedynej kopalni węgla w naszym kraju w ręce posiadaczy największych kopalń szląskich, wytworzy monopol, którego ofiarą my najprzód padniemy.

Potrzeby Galicyi zaopatrywane z pokładów szląskich, liczyć można na miliony cetnarów rocznie. Już w samym Krakowie i okolicy, młyny parowe, browary, dalej kopalnie Wielickie i Swoszowickie, liczne cegielnie, następnie młyny w Tarnowie, Rzeszowie, browary w Okocimie, Wojniczu, Słotwinie, spotrzebują węgla na krocie tysięcy cetnarów, a cóż mówić o kolejach żelaznych Karola Ludwika i Łupkowskiej, oraz o zaopatrzeniu w znacznej części konsumpcyi miasta Lwowa. Małe podniesienie ceny węgla, przyprowadzi do upadku niejedno przesiębiorstwo, a któż wie, czy nie będzie w interesie nowonabywców, posiadających liczne zakłady przemysłowe, zabić w zarodku budzący się przemysł w Galicyi?

Dziś nie ma ceł opiekuńczych, o opiekuńczych rządach ludzkość już marzyć przestała. Kto sam o sobie nie myśli i siebie nie broni, nad tym historya przechodzi do porządku dziennego. Bardzo łatwo nas to spotkać może, jeżeli zawczasu nie zapobieżemy gromadzącej się nad naszemi głowami burzy. Czy czas jeszcze? Tego nie wiemy. Ale wiemy, że kopalnie węgla w Jaworznie są zbadane na przestrzeni 22 milionów sążni kwadratowych, że są jeszcze nietknięte, bo dotychczasowa produkcya pochodzi z robót przygotowawczych do racyonalnej odbudowy; pokłady są jedne z największych na stałym lądzie Europy, a chociaż gatunek węgla mniej dobry, szczególniej przez to, że wystawiony na działanie powietrza, kruszeje i w proch się rozpada, to ta jedna niedogodność sowicie się równoważy samem położeniem kopalni, u granic ogromnych przestrzeni kraju, nieposiadających wcale kopalni węgla; ztąd takie zapotrzebowanie, że coraz zwiększająca się produkcya obecnie wynosząca 1,300,000 cet. rocznie, wystarczyć zamówieniom nie zdoła.

Do prowadzenia kopalni i zarządu znajdziemy ludzi własnych, uzdolnionych fachowo i wypróbowanych; posiadając tak obfite źródło produkcyi w ręku, przy znacznych zyskach potrafimy utrzymać wszelkie niepomierne żądania na wodzy; chodzi tylko o nabycie tych kopalń przez spółkę **krajową** w całem tego słowa znaczeniu.

Na to potrzeba milionów; lecz miliony się znajdą z naszych groszowych oszczędności, jeżeli będzie chodzić o zachowanie dla kraju tego skarbu, ręką przyrody nam powierzonego, jeżeli będzie chodzić o uratowanie naszego przemysłu, o zaoszczędzenie nam samym kosztów codziennego paliwa. Dzięki Bogu, posiadamy w kraju instytucye i osoby, przedstawiające dostateczne gwarancye finansowe do wejścia z rządem w układy, a na tak pewne i nieryzykowne przedsiębiorstwo potrzebne kapitały się znajdą; tylko należy pospieszać, bo inni nas uprzedzą.

W imię dobra naszego kraju, w imię naszych najbliższych interesów codziennego bytu, odzywamy się do naszej Delegacyi i p. Ministra o baczność, aby interes ten nie został zawarty na naszą szkodę i zgubę — odzywamy się do zarządów kolei Karola Ludwika i Łupkowskiej, do Banku krakowskiego, do właścicieli młynów, cukrowń i browarów o niezasypianie tej sprawy, bo od tego powodzenie ich przedsiębiorstw i byt ich materyalny zawisł; a nakoniec upominamy Redakcye pism krajowych, aby rzeczywiście stały na straży dobra publicznego, i nieustannem ostrzeganiem opinii publicznej zwracały uwagę tejże na grożące nam niebezpieczeństwa na polu ekonomicznem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 22 maja.

Projekt adresu, wygotowany przez p. Herbsta, który już we środę ma przyjść pod obrady Izby niższej, wypadł nadspodziewanie blady i mdły. W kilku ogólnikach i oklepanych przez dzienniki po raz tysiączny powtarzanych zdaniach, adres oskarża ministrów przed monarchą, który sobie tych właśnie ministrów sam wyszukał. Adres nie zawiera żadnej myśli dodatniej, nie zdobył się nawet na używaną przy podobnej sposobności groźbę użycia wszelkich środków prawem dozwolonych, aby gabinet zmusić do podania się do dymisyi. Jeżeli więc Cesarz po przeczytaniu tego adresu zada sobie pytanie, co większość Izby postawi na miejscu programu ministeryalnego, który tak srodze w adresie potępia, lub też co uczynić zamyśla w razie, jeźli Korona adres *ad acta* położy, — nie znajdzie odpowiedzi na te pytania w adresie samym. Nietykalność grudniówki i wybory bezpośrednie — oto cały program jaki sobie p. Herbst zakreślił w projekcie do adresu.

Nietykalność grudniówki! Byli przecież twórcy grudniówki dwa lata przy władzy, i z nietykalnością grudniówki doszli do stanu oblężenia w Czechach i do rozbicia Rady państwa. Istnienie dzisiejsze parlamentu wiedeńskiego przecież Niemcy zawdzięczyć mają hr. Potockiemu i hr. Hohenwartowi, bo tylko ufając tym ministrom, autonomiści weszli do Izby. Co się zaś tyczy wyborów bezpośrednich — nasuwa mi się tylko jedna uwaga. P. Herbst rzuca w adresie klątwę na wszelkie „experymenta“ hr. Hohenwarta, a parę ustępów dalej w tym samym adresie żąda od korony, aby zrobiła „experyment“ nowy, tj. aby zezwoliła na zaprowadzenie wyborów bezpośrednich. Z jednej strony więc potępia się experymenta, a z drugiej prosi się o experymenta. Gdzież tu konsekwencya? Nadarmo się za nią oglądam.

Adres pomimo swéj miałkości, ma wszelako dwie niebezpieczne strony. Naprzód w sposób dotąd nieznany, prawie cyniczny wyznaje przed całą Europą, że Austrya w dzisiejszem swem położeniu nie zdołałaby postawić czoła niebezpieczeństwom zewnętrznym. Powtóre adres obraża bardzo delikatnie członków gabinetu hr. Hohenwarta, zarzucając im niedołęztwo i brak planu i przypisując ich działaniu najgorsze rezultata. Otóż podobnego tonu żaden rząd, szanujący siebie i państwo, które reprezentuje, znieść nie może; i nie powinien. Dla tego z uchwaleniem takiego adresu, przypuściwszy, że ministeryum hr. Hohenwarta dobrowolnie nie ustąpi, chcielibyśmy uważać los Izby za rozstrzygnięty. Rozwiązanie jéj — dopóki delegacye obradować będą, jest rzeczą niepodobną; mogłaby tylko być mowa o odroczeniu Izby. Czy odroczenie nastąpi, skoro jeszcze parlament nieuchwalił budżetu na r. 1871? Czy ministeryum po przyjęciu adresu takiego może jeszcze w Izbie dzisiejszéj się ukazać?

Polacy zapewne postawią wniosek w Izbie, aby dyskusyę nad adresem odroczyć aż do uchwalenia budżetu, a gdyby wniosek ten upadł, mają zażądać przejścia do porządku dziennego nad całym adresem. W rozprawach szczegółowych, jak słyszę, delegacya nasza żywy ma brać udział.

Dziś nad ranem umarł tu znakomity poeta bar. Eligiusz Münch-Bellinghausen, znany pod pseudonimem Fryderyk Halm. Halm się urodził w Krakowie w r. 1806, gdzie ojciec jego wówczas był sędzią apelacyjnym. Halm był autorem licznych znanych dramatów („Gryzelda“, „Szermierz z Rawenny“, Adept“, „Syn puszczy,“ które znane są na ziemi polskiej, dalej *Wildfeuer*, „Bogum Somru“ „Król i chłop“ itd.). Wczoraj wieczór umarł tu nagle Teodor Bauer, dyrektor *Eskomptbanku* w sile wieku. Był to brat znanego kaznodziei francuskiego ks. Bauera.

Dziś zrana prezes sądu wyższego w Krakowie Wacław Budwiński miał posłuchanie u N. Pana.

Peszt 20 maja.

(*W.*) Hr. Andrassy zrozumiał wybornie położenie swoje wśród zaniepokojonéj opinii i kół politycznych. Nazajutrz po przyjeździe do Pesztu, dymisya ministra sprawiedliwości była już zdecydowaną, czyli, jak się wyraził organ oddany p. Horwatowi, po półtora godzinnéj najserdeczniejszéj konferencyi obu mężów stanu, hr. Andrassy przyrzekł przedstawić królowi do uwzględnienia dymisyę ministra sprawiedliwości. Gdy dymisya ta stała się faktem, jak się zdaje nie już uwzględniena królewskiego, lecz formalnego tylko podpisu brak na niéj, hr. Andrassy przywiózł bowiem z sobą podobno zupełne upoważnienie, przeświadczono się, że nie ma przesilenia gabinetowego, lecz tylko jeden minister usuwa się od władzy. To upewnienie się przyniosło spokój w sfery polityczne, a było niezbędnem tak z powodu zbliżenia się otwarcia delegacyj wspólnych, jakoteż dla należytego przebycia innych kwestyj osobistych, które wcześniéj przyjść muszą do rozstrzygnięcia.

I tak, wspomniałem już w przeszłéj korespondencyi, że Gorove nie czuje się na różach. Hr. Festetics rad jest także oddawna wypocząć po trudach, nie nader zawiłych, lecz bardzo delikatnych i uciążliwych obowiązków. Nadto, wybory odbywające się w Kroacyi stawiają na porządek dzienny sprawy kroackie, a wraz z tem i ewentualność podania się do dymisyi dzisiejszego bana, pana Bedekovicha.

Co do Gorove i Festeticsa, wśród innych okoliczności pozostanie ich w urzędzie mogłoby jeszcze potrwać długo. Ze strony ich obu jest zupełna dobra wola nieprzymnażania gabinetowi trudności, pomiędzy nimi zaś a resztą kolegów i prezesem ministrów, panuje całkowita zgoda polityczna i więcéj jeszcze, osobista ufność i zażyłość. O usunięciu się p Bedekovicha mowy teraz być nie może gdyż zależy ono od obrotu spraw kroackich, w téj chwili zaś stwarzałoby tylko komplikacye całkiem nienaturalne i zbyteczne. Tak więc, po usunięciu się Horwata, nie ma właściwie i pod względem zmiany osób krytycznego przesilenia. Inna rzecz

---

Część literacko-artystyczna.

O AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

(Z Przeglądu Lekarskiego).

Pisma codzienne uprzedziły nas w podzieleniu się z czytelnikami naszymi radosną wiadomością, że z woli N. Pana ma być zaprowadzona w Krakowie Akademia umiejętności.

Jeżeli wiadomość tę przyjął kraj cały z szczerem uczuciem wdzięczności, to miasto nasze, przeznaczone na siedzibę przyszłego zakładu, tem żywiej do niej poczuwać się musi; widzi bowiem w tym życzliwym objawie woli N. Pana uznanie owej nieprzerwanej w ciągu wieków tradycyi, że Kraków był i być powinien ogniskiem oświaty narodu.

Wyrażając w piśmie naszem to uczucie głębokiej wdzięczności, dopełniamy obowiązku nietylko spólnego całemu krajowi, ale nadto powinności wynikającej z bliższego stosunku, w jaki wola N. Pana wprowadzić zamierza przyszłą Akademią z Towarzystwem Naukowem, którego jesteśmy członkami, i z którego też wynikło pismo nasze, jako objaw jednego z kierunków różnostronnie rozgałęzionej jego działalności na polu ściśle naukowych badań. Praca na tem polu wprawdzie z natury swojej nie może mieć szerokiego rozgłosu, niemniej przecież jest ona warunkiem zdobycia przez naród tego stanowiska, które jednało mu niegdyś poszanowanie postronnych, i na które, da Bóg, mimo przebytych nieszczęść i niedoli, nanowo podnieść się potrafi.

Silną do tego podnietą, a zarazem pomocą stać się może i powinna zamierzona Akademia. Akademie umiejętności są objawem szczytu, ostatnim wyrazem podniosłości, do jakiej wzbić się zdołało umysłowe życie każdego narodu; ale są one zarazem środkiem utrzymywania tego ruchu i zjednoczenia sił ku temu sposobnych. Chociaż bowiem nie wszyscy na tem polu pracownicy mogą być naraz jej rzeczywistymi członkami, to przecież wszyscy powinni być przynajmniej przez nię reprezentowanymi, i między członkami a innymi, godnymi tego nazwiska, utrzymywać się winien taki duchowy związek, żeby prace Akademii stały się ich spólnym wyrazem.

Żeby temu uczynić zadość, Akademia nie ośnlniewa się własną aureolą, nie oddziela się chińskim murem od innych zwolenników nauk, baczy starannie na ruch umysłowy w kraju, a nie poprzestając na własnych w tym kierunku pracach, bada, stwierdza, przez ogłaszanie rozpowszechnia, przez uznanie, a w miarę możności nagradzanie, zagrzewa do usiłowań, których owocem mają być nowe rozjaśnienia w dociekaniu prawdy, odkrycia, wynalazki, słowem: rzeczywisty postęp w zakresie wiadomości zdobytych, lub zdobyć się dających rozumem człowieka. Dzieła Akademii nie mogą zatem być prostym skorowidzem nauki, lecz obrazem prac przedstawiających nowo poczynione spostrzeżenia i odkrycia, wyjaśniających szczegółowe, niedosyć lub zgoła jeszcze niezbadane przedmioty; ogłaszanie zadań i przyznawanie nagród nie może mieć na celu nastręczania sposobności lub zachęty do ćwiczeń i wprawy, lecz — w widoku nadmienionego wyżej społeczeństwa uczonych — korzystanie z gotowych sił, rozproszonych w kraju lub za krajem, dlaześrodkowania ich w sobie ku jednemu celowi.

Ta charakterystyka Akademii łatwo rozróżnić ją dozwala od naukowych zakładów, których zadaniem przeważnem jest ćwiczenie i wprawa, słowem, nauczanie nowych zwolenników w dziedzinie umiejętności, a do których policzone być muszą i Uniwersytety, najbliżej zresztą z Akademią spowinowacone, ile że do nichto należy, roztlić iskrę badawczą w swoich wychowańcach, ażeby usposobić ich z czasem na rzeczywistych samodzielnych badaczów. Z tego stanowiska wynika, że professor uniwersytetu w stosunku do młodzieży musi być nauczycielem, lecz w stosunku do nauki być powinien akademikiem, jeźli nie w rzeczywistości, to z prawa zdobywanego samodzielną pracą.

Gdybyśmy teraz zapytali o stosunek między Akademią a Towarzystwami ściśle poświęconemi uprawie nauki, wykazanie pomiędzy niemi różnicy więcej nasunęłoby trudności, tak dalece, że ostatecznie więcej upatrywać ją wypadnie w formie, aniżeli w treści.

Okoliczność tę łatwo zresztą zrozumiemy, pomnąc, że z małym wyjątkiem, wszystkie prawie akademie, nie wyjmując francuzkiej, winny swój początek prywatnemu stowarzyszeniu uczonych, które po krótszym lub dłuższym czasie, zyskawszy uznanie ze strony odpowiednich rządów, otrzymały tytuł podnoszący je do znaczenia i powagi zakładów publicznych, a zarazem i środki potrzebne dla skuteczniejszego wywięzywania się z swojego zadania.

Tego samego spodziewać się musi i nasze Towarzystwo, po łaskawie objawionej woli N. Pana Wykonanie tego najwyższego oświadczenia, jak z jednéj strony łączy się z zaszczytném uznaniem usiłowań Towarzystwa, tak z drugiej byłoby dopełnieniem myśli, według której już w początku Ks. Warszawskiego w r. 1809 ówczesna władza rządowa przy reorganizacyi Uniwersytetu wyraźnie zastrzegła, ażeby obok niego zaprowadzić „Instytut krakowski,“ czemu wszelako wypadki polityczne na przeszkodzie stanęły, a w miejsce czego dopiero w r. 1816 zawiązano Towarzystwo Naukowe. Skromne i małoznaczne podówczas jego działanie, ożywiło się dopiero w r. 1848, gdy przy całkowitém przeistoczeniu jego urządzenia zaprowadzono dwa odrębne wydziały: jeden mający zadanie rozpowszechnienia oświaty, drugi uprawy nauki, który też dlatego nosił nazwisko „Wydziału akademicznego“.

Gdy w cztery lata późniéj, skutkiem oczekiwania od nowego rządu zatwierdzenia statutu Towarzystwa, czynności jego dopiero w r. 1856 nanowo rozpocząć się miały, wypadło wtenczas odłączyć Towarzystwo od Uniwersytetu i odstąpić od zadania wydziału pierwszego, przezco rozpoczęte nanowo czynności wyłącznie miały już na celu uprawę nauk i umiejętności wogóle, wszakże obok pieczy nad językiem i zabytkami przeszłości narodu. Odtąd téż rozwinięte działanie miało kierunek ściśle akademiczny, którego tém wyłączniéj i swobodniéj Towarzystwo trzymać się już mogło, gdy obok niego podniosły się stowarzyszenia inne, oświatę ludu na celu mające.

Tak więc Towarzystwo Naukowe krak. było Akademią, ale było nią z czynu, a nie z prawa; równało się duchem i kierunkiem pracy, różniło się jednakże od każdéj szczupłością środków, jakiemi rozporządzać mogło.

Jedynym dla niego korzystnym warunkiem była obecność Uniwersytetu, z wyjątkiem kilku lat, polskiego; jedyną podnietą tradycya, wkładająca na Kraków szczególny obowiązek pielęgnowania umiejętności. Zresztą ograniczone do szczupłych sił miejscowych, przetrwawszy lata zaprawione goryczą przez niechętnych, którzy go nie rozumieli, lub co gorsza, rozumieć nie chcieli, wysługując się władzom rządowym niejednokrotnèm wyjaśnieniem od nich zażądaném, a mimoto pozbawione charakteru publicznego i wszelkich za tém idących korzyści, zostawione bez zasiłku, a natomiast zmuszone ponosić publiczne ciężary, nie wyjmując podatków krajowych, stało ono do dziśdnia poświęceniem swych członków miejscowych, którzy obok trudu i pracy, składali jeszcze grosz wdowi dla opędzenia wewnętrznych potrzeb i przysporzenia zasiłku dla publikacyj wymagających niemałego nakładu. Nie brakło wprawdzie ludzi dobréj woli, którzy zaszczycili je swojém zaufaniem, oddając jego rozrządzeniu nawet znakomite fundusze, wszakże każdy z tych funduszów miał cel wyłączny, szczegółowo dla siebie wytknięty, podnoszący wprawdzie znaczenie Towarzystwa, ogólnych jednak potrzeb niezaspakający.

Było więc, powtarzamy, Tow. Naukowe krak. Akademiją z ducha, czynu i kierunku pracy, ale nie było nią z prawa, wynikających ztąd korzyści i z warunków, wpośród których, nawet najskromniejsza, dopełnia swego przeznaczenia.

jednak, czy wobec potrzeby powrócenia spokoju wewnętrznego i ufności, prezes ministrów nie będzie uważał za potrzebne skończyć raz ze wszystkiemi kwestyami osobistemi, i samemu gabinetowi naprzód nadać cechę zupełnéj stałości. Stosuje się to do pp. Gorovego i Festeticsa.

I tak zapewniają mnie, że Gorove nie pozostanie dłużéj w urzędzie nad kilka tygodni, a z nowym budżetem komunikacyj, mającym zawierać nowe wielkie prace opierające się na znacznych kredytach, wstąpi nowy minister, który uważać je będzie za zadanie polityczne i nie będzie miał powodu ociągać się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za żądanie nowych nadzwyczajnych funduszów. Zmiana w ministerstwie komunikacyi dojrzewać będzie w cichości, dzięki stosunkom wewnętrznym gabinetu, lecz faktycznie zostanie przyspieszoną.

Domniemany następca Festeticsa oddawna jest już wskazywany. Ma być nim minister niegdyś spraw wewnętrznych bar. Wenckheim. Kiedy ta zmiana nastąpi, powiedzieć nie umiem, (już nastąpiła. Red.) to tylko zapewnię, mimo twierdzeń Pester Lloyda i telegramów wiedeńskich, że kwestya ta nie była decydowaną na konferencyi ministeryalnéj, ani nią być mogła. Obecne okoliczności zdają się wskazywać, że zmiana [illegible]. Bar. Wenckheim na posadzie ministra przy osobie króla, stanowiłby w każdym względzie dalszy ciąg urzędowania hr. Festeticsa, [illegible] zapatrywanie na politykę i na stanowisko urzędu, przybyłaby tylko w zysku większa ruchliwość. Zysk znaczny, bacząc że bar. Wenckheim byłby zarazem naturalnym zastępcą prezesa gabinetu pod jego nieobecność.

O następcy Horwata, nic pewnego powiedzieć nie można, jeśli zważymy praktykę, jakiéj się trzymano, nadając teki dawniéj opróżnione. *P. Naplo* najlepiéj jeszcze zwykle informowany w kwestyach osobistych, zapewnia, że tekę sprawiedliwości dawał prezes gabinetu Beli Perczelowi, drugiemu wiceprezesowi Izby deputowanych, sprawozdawcy ustawy o municypiach, i że ten zażądał kilku dni do namysłu. *Ellenőr* utrzymuje, że Perczel odmówił, lecz mówi to tylko na domysł.

Wybory w Kroacyi wypadły dotąd stanowczo na niekorzyść stronnictwa rządowego. Odliczywszy ministra hr. Pejacevicha, czterech tylko kandydatów, tak zwanych rządowych przeszło na 34 wyborców. Aby jednak ocenić doniosłość rezultatów tak dobrych wyborów, jak i mających się odbyć, a które dla wspomnionego stronnictwa wypadną znacznie pomyślniéj, trzeba zdać sobie sprawę, co się nazywa stronnictwem rządowem w Kroacyi, a co stanowi stronnictwo wyborcze. Otóż stronnictwem rządowem nazywają [illegible] dawnego rządu bar. Raucha, ludzi bardziéj do słuchania i [illegible], niż do inicyatywy i rozwiązywania trudności gotowych. Stronnictwem zaś opozycyjnem [illegible], w których taka jest przewaga żywiołów organicznych i sprzyjających Węgrom, że unia z Węgrami, a nawet ugoda r. 1868 do niedawna [illegible] stronnictwo narodowe, weszły jako punkt pierwszy do programatu opozycyjnych wyborów. Rewizya ugody jest żądaną, lecz każde z [illegible] ma inne o niéj pojęcie. W takim stanie rzeczy każdy przyzna, że przed zupełnem ukonstytuowaniem się sejmu zagrzebskiego nie można przewidywać, jaki wezmą sprawy obrót.

Że ban Bedekovich, mimo rozległych sympatyj w kraju, nie umiał w ciągu dwóch miesięcy faktycznego urzędowania nowego utworzyć stronnictwa rządowego, to już nie ulega wątpliwości. Może czas był za krótki, może brakowało do tego zdolności; w każdym jednak razie zupełnie jeszcze niewiadomo, jaki będzie stosunek Bana do nowéj opozycyi i [illegible]. Mogę zaś zapewnić stanowczo, że zwycięstwo opozycyi w wyborach, brane ogólnie, nie jest zwycięstwem przeciw Bana. Postaje więc na teraz zupełnie do rozstrzygnięcia przez wypadki sejmowe czy Bedekovich starać się będzie naprawić w sejmie, czego nie dokonał w kraju, czy też gabinet oprze się całkowicie na którymś z najbliższych sobie odcieni opozycyjnych, aby dojść do faktycznéj większości w sejmie. Przy téj opozycyi bowiem, jaka teraz zwycięża w Kroacyi, nie było i nie ma dotąd mowy o potrzebie rozwiązania sejmu w Zagrzebiu.

Paryż 18 maja.

Jakiś zły wiatr powiał na Paryż, i wrogie żywioły stworzyły chaos bezmyślny, lubujący się w sobie samym, niezdolny nic stworzyć, ale ochoczy do niszczenia wszystkiego, co wysileniem i pracą wieków zbudowała społeczność. A jednakże w tej chmurze przeszłości [illegible] nad nami, dostrzegamy jakieś słabe światełko, za pomocą którego spodziewamy się lada chwila wyjść z tego zamętu, a tem światłem jest wyraźny upadek na duchu samychże przywódców, szalonych kierowników tak zwanej przez nich naprawy społeczeństwa. Chwila ta może jutro, pojutrze nadejdzie, bo wszyscy jej oczekują, a ilu z nich zostanie na wyłomie, i da się zamordować?... przewidzieć trudno — najprawdopodobniej, jak to zwykle bywa, naczelnicy umkną z pola walki, a zdeptane szyki, bezwiednie pchnięte do niej, będą musiały odpokutować za siebie i za nich. Członkowie Komuny pod pozorem niejedności zdań to z tym, to z owym Komitetem, a jest ich niemało, wcześnie się wynoszą z *Hotel de Ville*, a Rochefort, jak słychać, opuścił już nawet redakcyę swojego dziennika.

Głębocy myśliciele utrzymują, że to, na co teraz patrzymy, gotowało się z dawna, i było przewidzianem. Chateaubriand w przemowie do tłumaczenia *Utraconego raju Miltona* zapowiadał już w r. 1836 nadejście ewangelicznej równości i wolności; [illegible] widnokręgu widziana przez niego przyszłość, do któréj, jak się on wyraża, „przed założeniem jedności ludów, naturalnej demokracyi, trzeba będzie przejść przez [illegible], przebyć czasy bezrządu, może krwi a niewątpliwie bezsilności. [illegible]“

G. Sand pisała jeszcze w *Revue Indépendante* 1844: „Lud posiada początkowanie opatrzne, [illegible]“

[illegible] Urim i Ehumain (to jest na światło i prawdę), że jego panowanie już się kończy i kończy sromotnie. Co zaś potem nastąpi, to zostawiam do powiedzenia Olivaniesowi żyjącemu w XVI wieku: „Młody wojownik, pisze on 1542 roku, postąpi ku wielkiemu miastu, a na jego tarczy będzie lew i kogut; włócznię da mu wielki panujący na wschodzie, a wesprze go niezwyczajnie wojenny lud, który się połączy z Paryżanami, aby położyć koniec zamieszkom i rewolucyom. Nowe rozruchy nieszczęsnych wichrzycieli (malencontreux *maillotins*), w Lutecyi Sekwana krwią się zarumieni, a ruiny i śmiertelność zagoszczą się w niej. I ten mąż waleczny wypędzi z pałacu królewskiego tych to *maillotins* i Gallia uznana zostanie przez wszystkie narody za *naród-matkę*, „*et lui sauvant les anciens restes échappés du vieux sang de la Cape, règle les destinés du monde, se fait conseil souverain de toute nation et de tout peuple, pose, pose de fruits sans fin, et meurt*“.

Ale zanim ta latorośl Kapetów zakwitnie i ów mąż opatrzny przyjdzie, my tu rachujemy na Mac-Mahona i wojsko wersalskie. Skoro Paryż uwolniony będzie od Komuny, Zgromadzenie narodowe z Wersalu tu się przeniesie, zamieni się w konstytuantę i jeżli usłucha rad Thiersa, zatrzyma do czasu kształt Rzeczypospolitej, a nie powoła się na powszechne głosowanie, bo kto wie, czyby w czapce frygijskiej nie zagnieździły się pszczoły.

Wiedeń 22 maja. Wydział konstytucyjny wybrał, jak wiadomo, podkomitet, któremu polecił ułożenie adresu do cesarza. Sprawozdawca tegoż podkomitetu Dr Herbst przedłożył już wczoraj wydziałowi wypracowany przez siebie projekt, który z małemi zmianami w całem swem brzmieniu przyjęty został. Projekt ten brzmi:

Wasza c. i k. apost. Mości!

Izba deputowanych przypomina sobie z wdzięcznością czcigodne słowa, jakiemi Wasza ces. Mość otwierając uroczyście obecną sesyę, wyrazić raczyłeś przekonanie, że uczucie prawdziwie patryotyczne i poczucie austryackie ożywia członków Rady państwa. Poczucie to żywimy zaiste oddawna i niem się powodujemy w wykonywaniu powołania naszego. W niem jest źródło objawionych przez nas zapatrywań, kiedyśmy w listopadzie r. z. odpowiadali na mowę tronową Waszej ces. Mości; jeszcze też i dzisiaj pozostajemy wiernymi, podejmując ponownie wobec ustawicznie wzrastającego zamieszania politycznego przedłożyć Waszej ces. Mości nasze zapatrywania co do groźnego położenia ojczyzny naszej.

Zachęceni okazywanem nam do tej chwili uznaniem Najwyższem, sądzimy, że spełniamy tylko obowiązek lojalności i patryotyzmu, jeźli nie wezwani, lecz sumieniem naszem skłonieni, dzisiaj przed Waszą ces. Mością stajemy. Przychylność Waszej ces. Mości [illegible] powołanym wówczas doradcom korony za zadanie: połączyć do wspólnej konstytucyjnej działalności wszystkie wierne ludy tej połowy państwa, aby w ten sposób utrwalić potęgę i pomyślność państwa.

W [illegible] nie myślimy wątpić, że mężowie ci w [illegible] rozpoczynając czynności, za [illegible], uczciwe żywili zamiary spełnienia intencyi Waszéj ces. Mości. Dziś atoli nie da się już dalej zaprzeczyć, że środkom ministerstwa nie tylko nie towarzyszyły spodziewane rezultaty, ale że takowe prowadzą raczéj na nowe bezdroża i co raz dalej odprowadzają od upragnionego celu.

Znów smutnego dożyliśmy zadośćczynienia, że widzimy zdanie Izby deputowanych niestety zanadto stwierdzone, iż z przeciwnikami, którzy z zasady nie chcą uznać konstytucyi, nie można trwałego zawrzeć pokoju, że przez pojedyncze koncesye, owszem tylko można przez nie- [illegible] dla konstytucyi, ciągłe zaś [illegible] tym przeciwnikom zachęcą ich tylko do oporu, i wzmacnia ich środki oporu. Przez dotychczasową działalność rządu nie pozyskano rzeczywiście przeciwników konstytucyi dla wspólnej czynności konstytucyjnéj, owszem zachęcono ich raczéj do wytrwałéj walki. Nie przywrócono pokoju wewnętrznego, lecz zaostrzono wszędzie przeciwieństwo stronnictw.

Widzimy z dnia na dzień wzrastające, i otwarcie objawiające się nadzieje tych, których celem jest usunięcie konstytucyi i którzy w osłabieniu siły i powagi reprezentacyi centralnéj widzą najlepszy środek do osiągnięcia owego celu. Zarazem [illegible] nie mniej niebezpieczny [illegible], którzy wiernie trzymają się sankcyonowanej przez Waszą ces. Mość konstytucyi i [illegible], duchem tejże odpowie- [illegible] konstytucyjnej przyszłych [illegible] pierwsze zadanie rządu.

Okoliczność ta tem więcéj da się usprawiedliwić, że przedłożenia ministerstwa odnoszące się do konstytucyi, oraz jego chwiejne i wymijające oświadczenia, [illegible] patryotów uzasadnioną wywołać obawę, iż ministerstwo nie ma żadnego określonego planu, któryby ułatwił osiągnięcie wewnętrznego pokoju; przedłożenia ministerstwa już wniesione i jeszcze spodziewane, które tworzą całość harmonijną, nie są owocem dojrzałej rozwagi, lecz są wynikiem chwilowego nacisku lub przypadkowych przyczyn — proste eksperymenta, na których skutek pomyślny nawet ich autorowie nie liczą, o których doniosłości sami jeszcze jasnego nie mają pojęcia, które jednak mogą tylko położenie utrudnić bez osiągnięcia gdziekolwiek rzeczywistego zadowolenia. Tylko w ten sposób stało się, że przedłożenie, które zdaniem ministerstwa stanowczej było wagi dla przyszłego prawno-politycznego rozwoju Austryi i w którem oświadczyło, że wzywa reprezentacyę ludu za sędziego swych zamiarów, zniknęło z porządku dziennego nieznalazłszy ani jednego zwolennika, ani jednego obrońcy.

Wszystkie te objawy nie mogą pozostać bez niebezpiecznych skutków. Wstrząsają one powagą władzy rządowej, podkopują przekonanie o potędze i świętości ustawy, czynią niemożebną wspólność działania rządu z reprezentacyą ludu.

Wasza ces. Mości! Izba deputowanych nie uważa żadnej ustawy, nawet konstytucyi za niedającą się bezwarunkowo zmienić; Izba deputowanych wcale się nie sprzeciwi potrzebie zmian ustaw zasadniczych państwa, jeźli interes państwa rzeczywiście wymagać tego będzie. Lecz wszelka zmiana konstytucyi dopuszczalną jest tylko pod warunkiem, że przez to nie runą podwaliny naszego bytu państwowego. Ustrój polityczny monarchii, stworzony trwale przez ustawy ugodne, nie jest czemś urojonem, czemś przypadkowem; uznajemy istotę dzieła ugody w zasadzie równości obu połów państwa, która w każdéj z nich zależy od ustanowienia jednolitej konstytucyjnej formy rządu.

Z tą atoli myślą zasadniczą nie da się pogodzić ustrój federalistyczny jednej połowy państwa. W owym związku i składzie także tej połowy państwa widzimy prawdziwą ideę państwową austryacką, której przodkowie Waszej ces. Mości utorowali drogę pewną i którą urzeczywistnili, a której najmniej zrzec się można w chwili, kiedy dokonane na granicach naszych utworzenie wielkich, jednolicie zorganizowanych mocarstw, coraz groźniej i silniej nas ostrzega, że źródło potęgi, a tem samem i bezpieczeństwa państwa szukać należy nie w rozwiązaniu, lecz w skupieniu sił państwowych.

Dla tego obstajemy przy zapatrywaniu naszem wyrażonem w adresie listopadowym, że trzymać się należy nierozdzielności rozszerzenia samorządu krajów od przeprowadzenia reformy wyborów do Rady państwa w duchu wyswobodzenia Izby deputowanych z pod wyborów sejmowych, o czem mocarstwa zagraniczne, jako o programie rządowym zawiadomione zostały okólnikiem z d. 28 kwietnia r. z. Gdyż li tylko w ten sposób sprowadzić będzie można skonsolidowanie rzeczywiste stanu prawno-politycznego, li tylko w ten sposób zakończyć będzie można ciągle na nowo zapalającą się walkę o reformy konstytucyjne, która nie dozwala ludom Austryi dojść do spokojnego używania przepisów materyalnych prawa konstytucyjnego.

W coraz szersze sfery naszej pokój miłującej ludności, wnika pragnienie bezpiecznego i utrwalonego stanu, możebność stałego i nieprzerywanego rozwoju zakończenią ostatecznego przesileń, które ciągle wracając, osłabiają nasz organizm państwowy. Przesilenia te nawet tam, gdzie nie ma wcale przeciwieństw politycznych, nie dopuszczają skutecznej pracy, wszelkie reformy konieczne czynią niemożebnemi, lub je w oznaczyć się niedającą cofają przyszłość; one podkopują ogólne zaufanie, one pozwalają dojrzewać i rozszerzać się pesymizmowi, najgorszemu ze wszystkich usposobień.

Niechaj Austrya nasza ochronioną zostanie od nowych zajść, którychby przenieść na sobie nie mogła.

W tej właśnie dążności, aby ją od tego ustrzedz, znajdujemy zachętę do tego z najczystszych zamiarów pochodzącego kroku, że otwarcie objawiając nasze przekonanie patryotyczne stajemy przed Waszą ces. Mością. Czynimy to w staroaustryackiej wierności ku dziedzicznemu monarsze, czynimy to w niezachwianej ufności, że mądrość i sprawiedliwość Waszej ces. Mości usunie nowe zajścia i wynikające z nich groźne dla naszej drogiej ojczyzny niebezpieczeństwa.

Bóg niech strzeże Waszą Ces. Mość! Bóg niech strzeże Austryę!

W dyskusyi jeneralnej jaka się wywiązała w wydziale konstytucyjnym nad powyższym adresem, oświadczył Dr Zyblikiewicz imieniem Polaków, że tak on, jak jego towarzysze w obradach udziału nie wezmą. W dyskusyi szczegółowej przyjęto cały projekt z dwiema tylko zmianami. Mianowicie na wniosek Dr Rechbauera zgodzono się, aby w ustępie 7, zamiast wyrazów, „wcale się nie sprzeciwi“ zamieścić: „nie tylko wcale się nie sprzeciwi, lecz po dojrzałem ocenieniu liczyć się nawet z nią będzie“. Na wniosek zaś Dra Banhansa zmieniono w tym samym ustępie wyrazy przez „ustawy ugodne“ na „przez ustawy odnoszące się do stosunku względem krajów korony węgierskiej“.

— Dzisiaj otwarte zostały posiedzenia delegacyi austryackiej w Wiedniu. Na ławie ministrów znajdowali się: kanclerz państwa hr. Beust, państwowy minister wojny bar. Kuhn, państwowy minister skarbu bar. Lonyay i wiceadmirał v. Pöckh.

Krzesło prezydyalne zajmował najstarszy wiekiem członek delegacyi bar. Pascotini, który zagaił posiedzenie krótką przemową, wzywając zgromadzenie do wyboru prezesa. Na 53 głosujących wybrany został 33 głosami prezesem Schmerling, najwięcej głosów po nim miał książę Jabłonowski. Wśród oklasków żywych przemówił p. Schmerling do Izby, wnosząc w końcu trzechkrotny okrzyk na cześć N. Pana.

Następnie dokonano wyboru zastępcy prezesa; na 51 głosujących wybrany został 28 głosami Dr Vidulich. Sekretarzami wybrani: hr. Falkenhayn, Dr Costa, Dr Russ, bar. Haerdtl; kwestorami Dr Leitenberger, hr. Wickenburg, hr. Wodzicki, hr. Zedtwitz; weryfikatorami hr. Lodron, Czerkawski, Dr Dinstl, bar. Burg, Dr Figuly.

W końcu zawiadomił kanclerz państwa, że N.Pan jutro przyjmować będzie delegacye, i złożył preliminarze na r. 1872 wraz z czerwoną księgą.

— Podaliśmy wczoraj członków delegacyi węgierskiej, wybranych przez Izbę poselską; w Izbie wyższéj wybrani zostali:

Hr. Antoni Maylath, hr. Geza Szapary, hr. Aleks. Erdödy, hr. Antoni Szapary, hr. Antoni Szecsen, hr. Franc. Zichy, arcybiskup Ludwik Haynald, hr. Henr. Zichy, hr. Alojzy Karolyi, hr. Jerzy Almassy, bar. Gabriel Prónay, hr. Stefan Erdödy, hr. Jan Mikes, nadżupan Piotr Maljevacz, hr. Aladar Andrassy, hr. Alb. Apponyi, hr. Wład. Hunyady, bar. Franc. Fiath, bar. Emeryk Miske, biskup Stefan Pankovics. Zastępcami: Ferd, Jnkey, bar. Mikoł. Vay mł., hr. Filip Sigray, hr. Paweł Szecsenyi, hr. Juliusz Csaky.

— Urzędowa gazeta węgierska zamieszcza dwa pisma odręczne NPana; w jedném z nich uwalnia cesarz hr. Festeticsa na własną jego prośbę z posady ministra, w drugiem mianuje bar. Wenckheima ministrem przy swojéj osobie.

Francya.

Artykuły dodatkowe do traktatu z d. 10 maja, który podaliśmy w numerze poprzednim, brzmią następnie:

Art. 1. § 1. Odtąd aż do epoki oznaczonej do wymiany ratyfikacyi niniejszego traktatu, rząd francuski użyje swego prawa do odkupu koncesyi, danej kompanii kolei żelaznej wschodniej. Rząd niemiecki wstąpi w wszelkie prawa, jakie rząd francuski nabędzie przez odkup koncesyi co się tyczy kolei żelaznych położonych w terytoryach odstąpionych, bądź ukończonych, bądź będących w budowie.

§ 2. W tej koncesyi objęte będą:

1) Wszystkie grunta należące do rzeczonej kompanii, jakiekolwiek ich jest przeznaczenie, równie jak dworce i budynki stacyowe, szopy, warsztaty, magazyny, domy stróżów kolejowych itd.

2) Wszelkie należące do tego nieruchomości, jak baryery, sztachety, zwrotnice, słupy, kołowroty, pompy, hidrauliczne żurawie, stałe machiny itd.

3) Wszelkie materyały palne i zapasy wszelkiego rodzaju, mobllia dworców, narzędzia w warsztatach i dworcach itd.

4) Sumy winne kompanii wschodniej kolei żelaznej, z tytułu subwencyi przyznanej korporacyom lub osobom zamieszkałym na terytoryach odstąpionych.

§ 3. Wyjęty będzie z tego odstąpienia materyał ruchu. Rząd niemiecki zwróci część materyału ruchu z przynależytościami rządowi francuskiemu.

§ 4. Rząd francuski obowiązuje się uwolnić wobec cesarstwa niemieckiego całkowicie odstąpione koleje żelazne, od wszelkich pretensyi jakieby sobie trzecie osoby rościć mogły, a mianowicie od wierzytelności obligacyj. Zobowiązuje się również zastąpić w danym razie rząd niemiecki pod względem reklamacyj, które mogłyby być wniesione do rządu niemieckiego przez wierzycieli wspomnionych kolei żelaznych.

§ 5. Rząd francuski bierze na siebie reklamacye, jakieby kompania wschodniej kolei żelaznej wnieść mogła do rządu niemieckiego lub jego umocowanych, ze względu na wyzyskiwanie rzeczonych kolei żelaznych, na używanie w §. 2 wyrażonych przedmiotów, jako też na materyał ruchu.

Rząd niemiecki udzieli rządowi francuskiemu na jego żądanie, wszystkie dokumenta i wszelkie skazówki, które służyćby mogły do stwierdzenia faktów, na których opierałyby się wspomnione reklamacye.

§ 6. Rząd niemiecki zapłaci rządowi francuskiemu, za odstąpienie praw własności, wskazanych w §§ 1ym i 2gim, z tytułu wynagrodzenia za zobowiązanie przyjęte przez rząd francuzki w §. 4ym, sumę 325 milionów franków.

Suma ta odciągniętą zostanie od wynagrodzenia wojennego zastrzeżonego w artykule 7ym.

§ 7. Ponieważ sytuacya, jaka służyła za podstawę konwencyi zawartej między kompanią wschodniej kolei żelaznej i między w. książęcem towarzystwem kolei żelaznych wilhelmowsko-luksemburskich pod datą 6go czerwca 1857 i 21go stycznia 1868; tudzież konwencyi zawartej między rządem w. księstwa Luksemburskiego i kompanią wschodniej kolei francuskiej pod datą 5go grudnia 1868; zmienioną została w swej istocie w sposób taki, że już nie stosuje się do stanu rzeczy stworzonego warunkami zawartemi w §. 1ym, rząd niemiecki oświadcza się gotowym przyjąć na siebie prawa i ciężary, wynikające z tych konwencyj dla wschodnich kolei żelaznych.

W razie, gdyby rząd francuski nabył bądź przez odkup koncesyi od kompanii wschodniej, bądź przez specyalny układ, prawa tego towarzystwa, obowiązuje się z mocy wyż wspomnionej konwencyi w ciągu 6 tygodni rządowi niemieckiemu prawa swe odstąpić.

W razie, gdyby nabycie to nie przyszło do skutku, rząd francuski udzieli koncesyi dla linii kolei żelaznych, należących do kompanii wschodniej i położonych na terytoryum francuskiem, tylko pod wyraźnym warunkiem, aby koncesyonaryusz nie wyzyskiwał linii kolei żelaznych w w. księstwie luksemburskiem.

Art. 2. Rząd niemiecki ofiaruje 2 miliony fr. za prawa i własności, jakie posiada kompania wschodniej kolei żelaznej w części jej sieci położonej na terytoryum szwajcarskiem od granicy Bazylei, jeżeli rząd francuski da jej przyzwolenie w ciągu miesiąca.

Art. 3. Odstąpienie terytoryum koło Belfortu, zaproponowane przez rząd w artykule 1szym niniejszego traktatu, w zamian za żądane sprostowanie granicy na wschodzie od Thionville zostanie zwiększone terytoryami następujących wsi: Rougemont, Leval, Petite Fontaine, Remagny, Felon, La Chapelle-sous-Rougemont, Augaut, Vauthier-Mont, la Rivière, la Grange, Reppe, Fon-

---

Dziś słowo N. Pana otwiera dla niego pomyślniéjszą przyszłość. Nie jest ono jeszcze dokonanym czynem, ufajmy jednak, że stanie się nim niebawem. Przed jego wpływem i urokiem ustąpią niewątpliwie trudności, jakie w téj mierze jeszcze nasunąć się mogą; wierzymy bowiem w dobrą wolę tak tych, którzy już dali jéj dowody, jak i tych, którzy blisko ze sprawą związani, mieć będą sposobność złożenia ich w niedalekiéj przyszłości.

A jeśli wtenczas wzniesiony sztandar umiejętności znajdziemy zabezpieczonym dla naszych następców, ustąpimy z widowni z pociechą w sercu, bo ze spokojem sumienia, jaki obudzać musi przekonanie o wiernem dopełnieniu jednego z narodowych obowiązków.

J. M.

BOGIEM A PRAWDĄ.

Powieść z ostatnich czasów.

(Ciąg dalszy).

Niedaleko wodzów (bo przed ołtarzem o porządku rangi mowy nie było) klęczał jasnowłosy młodzieniaszek, serafickim wyrazem szczególnie piękny pomiędzy pięknymi. Długo się modlił, wpatrzony w posąg cudownej Loretańskiej Matki, nieświadom tego co się wkoło niego działo, aż póki dziarski oficer nie zbliżył się do niego, i nie szepnął mu po polsku.

— Zygmuncie, wstawaj, już czas: nie wyjdzie godzina, a będziem się bili!

— Chwała Bogu „zawołał młody Wiśniowiecki prawie na głos, i zerwał się równemi nogami“ — może też przecież dzień dzisiejszy będzie już dla mnie ostatnim, bo tak mi jakoś gorąco i serdecznie na duchu, jak jeszcze nigdy w życiu. Lilijka modli się za mnie w tej chwili — czuję to. Co mówiąc, ucałował raz jeszcze ściany Śgo Domku. Jezus, Maryo! Wam moje serce — Wam moja miłość — Wam moja krew!... *Jezus, Marya.* a pamiętasz Tadeuszu, jak nam ksiądz Sacrè przedwczoraj w Macerata tłumaczył o odpuście zupełnym nadanym w godzinę śmierci przez Ojca Św., nam wszystkim, którzy te święte Imiona ze skruchą wówczas wymówimy? Otóż nie zapomnijże mówić je ciągle, nabijając i strzelając, a tak gdy Cię kula trafi, pójdziesz do nieba, rozumiesz? [1])

— I owszem, odparł Leliwa byleby wprzódy choć ze 40tu tych łotrów Cialdinistowskich wyprawić w poselstwie przed sobą.

Ze szczytu wzgórza, na którem wieżyca bazyliki Loretańskiej ku niebu strzela, widzieć było można wszystkie góry okoliczne, pokryte gęstem mrowiem dywizyj nieprzyjacielskich. Miał on 40 do 50ciu tysięcy żołnierza, więc wypadało mniej-więcej 10ciu na jednego papistę. Wszakże Lamoricière, mimo tak przeważającéj siły, postanawia przedrzeć się bądź-co-bądź do Ankony; a że droga wiodła przez pola Castelfidardo, koło paru folwarków, zkąd strzelali Piemontczycy, Pimodan, przeszedłszy w bród rzekę Musone z swymi Zuawami, uderzyć im kazał do szturmu.

Krew, nie woda płynęła w żyłach tych szlachetnych, to też puściwszy się pod górę rączym biegiem, ile sił starczyło, zdobyli pierwszą *Cascinę* [2]) i do stu jeńców zabrali. — W piersiach Zygmunta zaczęła grać radość zwycięztwa. Wtem słyszy rozkaz powtórny: „Do ataku na drugi folwark!“ Pędzi zatem przy Leliwie, wyprzedza go nawet — aż tu wielka moc nieprzyjaciela niespodzianie z pobliskiego lasku lunęła siarczystym deszczem kul na Zuawów. Ci, oparci o kilka sągów drzewa, bili się zacięcie.

Pimodana strzał trafił w policzek. Rannyś jenerale, rzecze adjutant, usuń się, i każ obandażować.

— Nie; nic to dzieci. Moim obowiązkiem jest stać tutaj. Naprzód, na bagnety! [3])

„Niech żyje Pimodan!“ krzyknęli chórem i rzucili się na wroga, tak, iż ten poszedł w rozsypkę.

Ale oto z lasku nowe bataliony śmiertelnego ognia dają: Pimodan traci prawą rękę — natychmiast lewą broń chwyta i woła: „Naprzód chłopcy, Bóg z nami!“

Chorąży Zuawów, Arthur de Cavailhès trzyma wciąż sztandar kulami zszarpany, i nie puszcza go, choć sam siedm ran odbiera — aż gdy mu bagnet przeszył płuca, pada, i oddaje skarb swój mężnemu de Charette.

Już papiezcy po raz trzeci idą do ataku. Pimodan po raz trzeci ugodzony kulą, jeszcze się z siodła nie rusza, jeden woła znowu, „Naprzód, Bóg z nami! naprzód do czwartego ataku na bagnety!“ Ciskają się młodzi — pada jeden po drugim nieżywy z wykrzykiem: „Jezus, Marya! niech żyje Papież!“ A Piemontczycy, choć tysiącami natarli na dwustu, za każdym nowym wysiłkiem bohaterów, chwilowo cofać się muszą.

Wśród kłębów krwawego kurzu, oczerniony dymem, odurzony strasznym hukiem, pijany zapałem walki, bieży Zygmunt Wiśniowiecki i wroga po wrogu na oślep przebija, a potrójna jakaś siła zda się podtrzymywać dłoń jeszcze dziecinną. — Lecz na jakąż to przeszkodę natrafia nagle?...

Patrz! z pośrodka chmury przeciwników pędzi Garybaldczyk w czerwonej koszuli: ogromny wzrostem, przepotężny dłonią, i równie już widać rozogniony do nieprzytomności, bo skacząc po trupach godzi na prawo — lewo, coraz to nowe czyniąc ofiary. Przed nim pies czarny, z zakrwawionym pyskiem, ugania w pląsach i rzuca się na każdego, w którego pan mierzy. W tej chwili właśnie ten ostatni dopada Zygmunta... dopada — i przebija... A pies, zamiast rozszarpać, milczkiem tuli się rannemu do nóg.

Na ten widok blednieje napastnik gorzej od poległych wkoło, ciska broń daleko, ani oporu nie stawia Leliwie, który spieszy pomścić na nim przyjaciela.

— Stój! woła wtem Zygmunt konającym głosem — stój Tadeuszu: to Szczęsny!

Szczęsnego głos ten przebódł srożej, niźli bagnet, bo w dźwiękach jego zabrzmiało echo Tereni.

— Brata Jéj zabiłem! jęknął.

Tymczasem Tadeusz na kolanach dźwigał mdlejącego młodzieniaszka z ziemi, aby go odnieść do ambulansu.

— Bóg ci zapłać, mój drogi! ale nie ty... ty idź jeszcze walczyć, niech mnie Szczęsny zaniesie.. Jezus Marya!

— Nie powierzę cię jemu! zawołał Leliwa z żalem.

— Jeżeli mnie kochasz!

Na to Szczęsny drgnął, i błagalnie wyciągnął ręce:

— Nie bój się, zaręczam że do *waszego* ambulansu go odniosę.

Rad-nie-rad musiał się tedy porucznik wyrzec ostatniej pociechy, i powierzyć mu rannego — a czynił to z uczuciem z jakiemby baranka poruczał wilkowi.

W pobliżu, tuż przy nich, syczał pękający granat, i wirował sam na sobie, ryjąc zakrwawiony piasek. Ale Szczęsny ani go omija, ani nawet widzi — jemu tylko jedna myśl sterczy przed oczami, jeden obraz zabójczy, którego pamięć wróciła mu teraz nagle z przeszłości, i wraz skamieniała w sercu, jak gdyby na wieczność: wspomnienie onej chwili na wieczorze w Rzymie, gdy zazdrośny o Zygmunta przelotnie zapragnął tego, co się dziś ziszczało z taką jego męką. — Wtem uczuł, że Zygmunt obejmuje go za szyję.

— Co ty robisz? mordercę swojego ściskasz?... Zygmuncie!... I schylając głowę, z namiętną gorącością ucałował rękę męczennika przewieszoną mu za ramię, a łzy gorętszym jeszcze potokiem na nią spłynęły. (*Ciąg dalszy nastąpi*).

[1]) Prawdziwe powiedzenie Zuawów.

[2]) Rodzaj futoru we Włoszech.

[3]) Wszystkie szczegóły bitwy i przytoczone słowa wodzów, ściśle są historyczne.

taine, Frais, Foussemagne, Cunelières, Montreaux-Château, Bretagne, Chavannes-les-Grands, Chavenette i Suarce.

Droga z Giromagny do Remirmont przechodząca przez Ballon d'Alsace, pozostanie Francyi w całym przebiegu i służyć będzie za granicę, o ile ta biegnie zewnątrz powiatu Giromagny.

(podp.) *Juliusz Favre.* (podp.) *Bismark.*
Puyer Quertier. *Arnim.*
Goulard.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 maja. Dziś rano wyruszyły na majówkę gromady uczniów klas niższych obu tutejszych gimnazyów. Bardzo stosowny jest w takich zabawach rozdział między klasami wyższemi i niższemi, gdyż młodzież różnego wieku nie powinna razem się bawić. Trzeba jednak odwagi odbywać majówkę tego roku w maju w porę tak chłodną i kiedy ani jeden dzień nie minie bez deszczu. Padał też ulewny deszcz w nocy i w ciągu dnia kilkoma zawodami kropił.

— Dziś o godz. 9ej rano zaszedł przypadek w sklepie p. Waltera „pod Krzysztoforami". P. Aleksander Mecnarowski chcąc przyrządzić ognie sztuczne, mieszał w moździerzu kamiennym wodochloran potasu z siarką. Połączenie to musi się odbywać z wielką ostrożnością, gdyż za najmniejszem rozgrzaniem z samego potarcia powstałem, następuje rozkład i wybuch. Tak się też stało. Nietylko moździerz został rozsadzony z hukiem, i mimo bardzo obszernego sklepu i drzwi otwartych, wyleciało okno od ulicy, a szyby w oknie nadedrzwiami do tylnej izby prowadzącemi, oraz wiele butelek w sklepie popękały, lecz p. Mecnarowski ciężko w twarz poraniony kawałkami rozsadzonego moździerza, a jeden komisant handlowy ogłuchł na prawe ucho. Ranionego Mecnarowskiego odwieziono do zakładu klinicznego.

— Wczoraj o godz. 5ej spadła z okna drugiego piętra domu pod Nr. 64 przy ulicy Grodzkiej doniczka z kwiatami, i skaleczyła w głowę, lubo lekko, przechodzącego Dra Griebecha, lekarza pułkowego.

— Wczoraj siedmioletnia córeczka stolarza na końcu ulicy Łobzowskiej utopiła się pod nieobecność rodziców w rzeczce płynącej w tyłach domów tej ulicy. Właściciele domów powinniby opatrzyć poręczami brzegi rzeczki.

— Na Prądniku Białym postrzelono w nocy d. 14 b. m. dwóch ludzi, który twierdzą, że to się stało przy przemycaniu towarów. Ponieważ obaj ranni są z krakowskiej dzielnicy, przeto podejrzenie pada, że spotkała ich ta przygoda w wyprawie na cudzą własność. Jeden zowie się Władysław Buławski, drugi Jan Kotara.

— W nocy 21go zgorzał w Kocochach za Podgórzem, własność p. Aleksandra Śliwińskiego, browar i część dworu. W pożarze tym mieli zginąć ludzie. Śledztwo sądowe już rozpoczęte, a przyczyna pożaru jeszcze nie zbadana.

— Franciszek Strzałkowski, szewc z Podgórza, okradł znajomego swego Marcinkowskiego, handlarza obrazów na Kleparzu, i wyjął mu z kieszeni w stanie podchmielonym pieniądze i dwa zegarki, jeden złoty wartujący 82 złr. drugi srebrny za 22 złr. Strzałkowski został aresztowany na Podgórzu i odebrano mu zegarki. Dziś rano znaleziono go w areszcie Podgórskim powieszonego na pasku rzemiennym.

— Donoszą nam, że w nocy 13go maja powstał w domu włościanina Jana Wróblewskiego w Kobyle pod Gródkiem w powiecie Nowo-Sądeckim pożar na dwóch narożnikach domu, co zdradza podpalenie. W ogniu tym, który zniszczył dom, stajnię, stodołę ze zbożem i paszą, oraz inwentarz żywy i sprzęty, zginął sam właściciel, starzec 85-letni, niemy, oraz troje domowników zostało poparzonych. Szkoda wynosi parę tysięcy złr. Spalił się także sąsiedni dom Wojciecha Łukasika. Podejrzany jest o podpalenie sąsiad Izydor Burek, który żył z Wróblewskim w zatargach i procesował się z nim. Wiadomo, jak rzadkie są wypadki, gdzie podpalenie zostaje udowodnionem w sądzie, i nie może być inaczej, wobec dotychczasowej ustawy postępowania karnego.

— Donoszą nam, że d. 20 maja umarła w Witkowicach w powiecie Ropczyckim Łucya z Michałowskich hr. Dunin Wąsowiczowa, licząc lat 66. Była ona rodzoną siostrą p. Władysława Michałowskiego i Piotra, niegdyś prezesa Rady administracyjnej w Krakowie.

— Coroczna urządzana loterya fantowa na korzyść ubogich pozostających pod opieką Stowarzyszenia Sgo Wincentego à Paulo, ma się odbyć w tym roku 3go czerwca w sobotę, w willi wyścigów konnych.

— Namiestnictwo rozpisało wybory uzupełniające do rad powiatowych, a mianowicie na d. 13 czerwca 2 członków Rady Myślenickiej, jednego członka z grupy gmin miejskich, drugiego z grupy gmin wiejskich, dwóch członków z grupy większej własności, wreszcie, gdy wybór do Rady powiat. Nowosądeckiej jednego członka z grupy gmin wiejskich nie przyszedł do skutku d. 9 maja, ponowny wybór rozpisanym zostaje do Kamionki Strumiennej na d. 5 czerwca.

— Z zapisu Piotra Więcławskiego otrzymał Edgar Aulich, uczeń szkoły agronomicznej w Dublanach, stypendium 150 złr. przeznaczone dla ucznia tej szkoły.

Z Sądeckiego 18 maja.

Dnia 3go b. m. zgromadzili się członkowie Sądeckiej rady powiatowej przed posiedzeniem w kościele na solenne nabożeństwo, poczem prezes rady złożył ministrowi Grocholskiemu następujący telegram:

„Dziś po nabożeństwie do Ducha Sgo, przed rozpoczęciem swych czynności, członkowie Rady powiatowej Sądeckiej przesyłają Waszéj Ekscelencyi wyraz radości z nominacyi Jego na ministra, w przekonaniu, że sprawy kraju, a tem samem i naszego powiatu, znajdą w Ekscelencyi najgorętszego i najgorliwszego rzecznika." P. Grocholski podziękował w serdecznych wyrazach również telegrafem.

Najwięcej czasu tego pierwszego posiedzenia nowo wybranej Rady, zajęły rachunki z ubiegłych trzech lat i budżet na rok 1871, który szczegółowo dyskutowano i uchwalono. I niemogło być inaczej, jeżeli nie chodzi o to, by szafować dowolnie groszem publicznym; przeciwnie, jak najskrupulatniejsza w tej mierze ogłędność, jest pierwszym obowiązkiem Rady. Sumarycznem zatwierdzaniem sprawozdań, jak to się dawniej działo, nie można było zadowolnić się; członkowie Rady, zwłaszcza nowo wybrani, chcieli poznać szczegółowo gospodarkę powiatową, i dlatego uchwalono wyznaczyć komisyę do zbadania rachunków.

Najmniej zasłużył na zarzut korespondent Czasu tutejszej Radzie powiatowej, dyskutując nad rachunkami, niewyczerpanego porządku dziennego, a ponieważ korespondent (X. Y.) z Nowego-Sącza, zrobiony w ... Czasie tutejszéj Radzie powiatowej, który do sprawy, według wiadomości, jaki podaje ...

datki nałoży jej Rada pow. w roku bieżącym, i t. p. Myli się także korespondent, twierdząc, iż z powodu tych jałowych rozpraw nad rachunkami z 15tu spraw stojących na porządku dziennym, załatwiła Rada tylko 6, gdyż załatwiono spraw 10, jedna usunięta, a pozostało do przyszłego posiedzenia mniej ważnych 4, o czem może się przekonać z protokółu posiedzenia. Że zaś dyskusya nad rachunkami nie była bezowocną, dowodzi ta okoliczność, iż uchwalono w budżecie za rok 1871 na drogi powiatowe 10% dodatków do podatków, na cele oświaty 60 złr., na wynagrodzenie za podróże członków Wydziału pow. 300 złr. Są to nader wymowne cyfry, gdy się zważy, że w ubiegłym wydziale Rada powiatowa na pobieranie oświaty ludowej zaledwie 100 złr., a natomiast na podróże członków Wydziału pow. 900 złr. Wszelaż więc dyskusya nad rachunkami na niekorzyść ludności powiatu, chociaż z jej powodu narada była na ciężką próbę cierpliwość tych, co w wyborze sekretarza najciekawszą sprawę widzieli?

Pomijam wielkie niedokładności w przedstawieniu przebiegu rozpraw nad pytaniem, czy Rada pelna, czy Wydział ma obsadzać posady urzędników: przyznano to prawo Wydziałowi, jak słusznie należało; nie mogę niezwrócić uwagi korespondenta (X. Y.) na to, że się godziło zastrzegać nieco dokładniejszych informacyi, i był nieco oględniejszym w sądzie, zanim się wystąpił z zarzutami przeciw autonomicznej władzy, będącej wyrazem zaufania ludności powiatu.

Na uzupełnieniu wyborów wyniku liczby 10% dodatku na drogi powiatowe, pozwalam sobie przytoczyć: że powiat Sądecki utrzymuje dwie drogi kosztowne, łączące Galicyą z Węgrami, mianowicie od Nowego-Sącza przez Tylicz, i od Starego-Sącza przez Piwniczną do granicy Węgierskiej, które, jako środki komunikacyjne między obu temi krajami, powinnyby słusznie ciążyć na budżecie całego kraju (a razej państwa *Red.*) nie zaś wyłącznie obciążać Sądecki powiat, który z obu wyżej wspomnianych korzysta. Dawniejszy Wydział powiatowy zrobił w tej mierze Wydziałowi krajowemu stosowne przedłożenie, — które oby jak najrychlej uwzględnione było.

Zaleszczyki 20 maja.

(*B.*) Ks. adres zaufania, jaki d. 6 maja tutejszy Wydział powiatowy przesłał nowomianowanemu ministrowi p. Grocholskiemu, odpowiedział tenże, iż najserdeczniej dziękuje Reprezentacyi powiatowej za życzliwe słowa. Zaufanie ziomków poczytuje zawsze za najwiękrzy zaszczyt i zadaniem jego będzie popierać usilnie rozwój moralny i materyalny kraju, albowiem pomyślność kraju jest nierozdzielnie połączoną z pomyślnością monarchii, która jest poręką przyszłości, którą nawyższem swoim rękojmi jej pomyślności; dodając w końcu, iż postępując tą drogą, nie wątpi, iż działać będzie po myśli swoich ziomków.

— Wystawa nasiennictwa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Szpitalnej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 22 maja częściowa pogoda, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 4°8 doszedł do 11°2 R. Barometr zwolna idzie do góry, dziś o godz. 6ej rano stan jego był 330'''09, termometr + 4°4 R. Wiatr północno-zachodni słaby.

— We środę dnia 24 maja Śgo Joanny wdowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 23 maja. Nadspodziewanie wielki, bo do 3000 korcy wynosił, dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran. Pomimo takiego znacznego dowozu, chęć kupna była ożywiona tak na wywóz za granicę, jako też i na tutejsze potrzeby. Ceny pszenicy i żyta podniosły się, jęczmień był poszukiwany i wyżej płacony. Owies płacono po cenie dawniejszej. Pobliskich młynów właściciele zakupili dość pszenicy.

Płacono za pszenicę od 14 — do 47¹/₂, żyto od 25 do 28, jęczmień od 17 do 21, owies od 13 do 15¹/₂, groch od 33 do 35, proso od 25 do 28 zlp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był także dość ożywiony, a z Galicyi był dowóz z Kongresówki, jak i także i z Galicyi był dowóz znaczny, wobec tego jaki wszystkie zboża niezbyt w przysłowiach pozostawało nawet i w Galicyi przez kupców zakupione, tak że ceny nieco podniosły się w porównaniu z poprzednim targiem. Wszelkie zaś urodzaj pod względem przyszłego żniwa jest pomyślny, jeżeli dobre co znoszą, zbiór pszenicy w okolicy nawet na okolicy kraju gdzie zakupiono przez kupców znaczniejsze zakupio-

Płacono za pszenicę zimową 85 funt. od 11·— do 12·50, za jęczmień od 10·75, żyto od 4·60 do 7·25, jęczmień od 6·25 do 6·90 do 6·60, owies od 4·— do 4·50 bez opłaty konsumcyjnej, fasola od 11·— do 12·— tatarka 5·— do 6·50, proso 6·50 do 7 złr. Cukier za skrzypy 6·50.

Wieliczka 18go maja. Pszenica 5·63, żyto 3·44, jęczmień 3·—, owies 2·05, groch 4·63, ziemniaki 1·20, siano 1·60, słoma —·80.

Bochnia 19go maja. Pszenica 5·75, żyto 3.30, jęczmień 3·—, owies 2·—, ziemniaki 1·20, kukurudza 34·—, siano 1·40, konicz 1·55, słoma —·90, drzewo twarde 11·50, miękie 10·—, mąs, okowita 1·—, funt masła —·50.

Biała 20go maja Pszenica 5·90, żyto 3·95, jęczmień 3·45, owies 2·25, groch 6·80, bób 6·40, kukurudza 6·—, soczewica 8·—, proso 7·, tatarka 4·—, ziemniaki 1·84, siano 2·—, słoma 1·20, konicz 2·20, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, funt mięsa 25⁹/₁₀ c.

Do 15 maja r. b. wybuchł księgosusz w Petrykowie, i w Ihrowicach w powiecie Tarnopolskim.

Na stacyi kolejowej zaś w Oświęcimie zupełnie ustała zaraza.

Obecnie zaraza ta istnieje w 5 miejscowościach pow. Tarnopolskiego, a mianowicie w Tarnopolu, Zagrobeli, Draganówce, Petrykowie i w Ihrowicach, gdzie między 1956 sztukami bydła rogatego w 21 zagrodach, 57 sztuk zachorowało, 19 padło, a 38 ubito. Oprócz tego ubito jeszcze 106 sztuk o zarazę podejrzanych.

Przyjechali do Krakowa od 22go do 23go maja.

HOTEL DREZDEŃSKI: Adam Gołembowski właśc. dóbr z Kongresówki, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni, Józefa Stojowska z Galicyi, Aleksander Zaleski z Podola, Henryk Szemkiewicz właśc. dóbr z Rosyi.

HOTEL SASKI: Szczęsny Chwalibóg z żoną z Podola, Juliusz Lierhammer mechanik z Wrocławia, Julian Chodylski z Warszawy, X. Józef Buczyński z Galicyi, X. Wojciech Grzegorzek z Podegrodzia, Maurycy Wechsler kupiec z Pesztu.

HOTEL POLLERA: Dr Januszkiewicz z Petersburga, C. Slary z Grosoptnia, Wilczyński z Galicyi, Hostasch z Wiednia, Medwecki z Wieliczki, Pantisch z Okręgu, Kalosa z Bochni, Wilkoszewski właściciel dóbr z Galicyi, Frydecki z Kongresówki, Wężykowa właś. dóbr z Kongresówki, Reich kupiec z Prus, Habermajer ze Sławuty, Dobrowa z Pragi, Różyński właśc. dóbr z Boszczynka, Antoniewicz ze Lwowa, Penser kupiec z Prus, Fromel z Balic, Knoblau kupiec z Prus, Dobbs kupiec z Irlandyi, Kelner kupiec z Sztutgardu, Fiedler kupiec z Prus, Kin z Bilska, Trzetrzewiński z Tenczynka, Hartman kupiec z Prus, Riper kupiec z Cieszyna, Józef Szalay właśc. dóbr z Szczawnicy, bar. Brunicki właściciel dóbr z Galicyi, Kaczyński z Podola, X. Szotek z Kęt, X. Knycz z Oświęcimia, Truskolawski z Przeławia, L. Merk z Cieszyna, Schlesinger kupiec z Prus.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Wersal 21 maja godz. 10 wieczór. Depesza o godz. 3¹/₂ po południu mówi, że strzelcy marynarki wkroczyli do Paryża przez Porte St. Cloud, obsadzili bramę i przecięli druty telegrafów. Inna depesza o 5ej donosi, że na Porte d'Auteuil powiewa chorągiew parlamentarska. Domyślają się, że powstańcy chcą poddać bramę. Według prywatnych doniesień, 37my pułk piechoty z armii jenerała Vinoy pierwszy wkroczył do Paryża przez La Porte de St. Cloud. Depesza jenerała Cissey donosi, że parlamentarze przybyli z oznajmieniem, iż powstańcy opuścili pozycyę Malakow i warownię Montrouge. Ponieważ wiadomość ta została sprawdzoną, przeto wojsko Cisseya zajęło te pozycye; ale baterye na okopach biły jeszcze po połuniu. Ostatnie doniesienia z godz. 7 wieczór mówią, że mniej-więcej dwie dywizye wkroczyły przez Auteuil do Paryża, przeszły przez wiadukt kolei opasującej Paryż i słaby tylko napotkały opór.

Frankfurt 22 maja. Ks. Bismark i Jules Favre odjechali stąd dziś rano o 8ej. Mieli oni jeszcze wczoraj kilkogodzinną naradę.

Washington 21 maja. Senat będzie prawdopodobnie ratyfikował traktat z Anglią, bez zmiany. (*Times* donosi, że może tylko 15 senatorów na 65 będzie mu przeciwnych).

W Wiedniu krążą pogłoski naprzemian o zmianie gabinetu i o rozwiązaniu Rady państwa z powodu adresu jéj. Ponieważ adres ten, który podajemy powyżéj, dopiero w komisyi został uchwalony, przeto o rozwiązaniu izby nie wprzódy mogłaby być mowa, ażby go Izba przyjęła. Co do zmiany gabinetu, wiąże się ta wieść ze zmianą w ministerstwie węgierskiem, której charakter określa powyżej nasz korespondent z Pesztu. Zmiana ta nie ma jednak żadnego wpływu na stanowisko gabinetu hr. Hohenwarta.

Nic nowego nie przybyło dotąd o sposobie zajęcia Paryża przez wojsko rządowe. Zdaje się, że nie dotarło jeszcze wojsko do środka miasta, lubo wnosząc z doniesień wersalskich, że słaby napotkało wojsko odpór, przypuścić trzeba, że gdy komunaliści zwątpili już o możności utrzymania się, nie będą się bronić za barykadami. Zniknięcie ich dowódców w ostatniej godzinie, ucieczka Rocheferta do Meaux, są również tego skazówką. Paryż został nareszcie oswobodzony od mniemanych obrońców wolności gminnej. Dzieje dwumiesięcznego ich panowania, nie będą bogate w wielkie zbrodnie, ale obfite w dowody maluczkości, tem śmieszniejsze, iż stawali oni na tragicznym koturnie 1792 r.

Po wymianie ratyfikacyi traktatu rankfurckiego, mieli jeszcze ministrowie narady dość długie. Szerokie jest pole dla domysłów, jaki cel i jaki rezultat miały te narady. Czy zajmowały się one przyszłym traktatem handlowym, czy urządzeniem stosunków obustronnych, lub przynajmniej określeniem jasno stanowisk wzajemnych? Przeciw traktatowi handlowemu mówiłoby to głównie, że Thiers i Pouyer Quertier są przeciwnikami wolności handlowej, a hołdują systematowi ceł opiekuńczych. W przymierze ścisłe nie miałyby powodu wdawać się Prusy z Francyą, bo cóż im Francya przynieść może w przymierzu, skoro sama potrzebuje wypoczynku, możności organizacyi swoich instytucyj, wojsk, a nawet poniekąd ukojenia socyalnych wstrząśnień? Prawdopodobnie układy toczyły się o sposoby wykonania traktatu, a nie sięgały po za warunki traktatowe.

W ciągu lata, gdy Car Aleksander przyjedzie do Niemiec za żoną swoją, która miała wczoraj wyjechać z Berlina do Ems, nastąpić ma zjazd jego z Cesarzem Wilhelmem, czy to w Ems, czy w Frankfurcie, dokąd ma zjechać na dłuższy pobyt cesarz Niemiecki. Wnoszą nawet, że tam koronować się będzie. Zawczasu już uganiając za wrażeniami, korespondenci głoszą, że na tym zjeździe traktowane będą sprawy urządzenia Europy. Bismark, lubo oszczędza Rosyę, nie ma jednak ochoty dopuścić jej do przeważnego głosu, bez którego może się obyć.

W Niemczech rozpoczyna się już wielki ruch na kolejach, gdyż wojska z Francyi wracają. Potrwa to do połowy czerwca, jeśli nie dłużej.

Przed kilkunastu dniami daliśmy obraz polityki dworu szwedzkiego w sprawie unii skandynawskiej. Król Karol zamykając sejm szwedzki, dał poznać, że wcale nie wyrzekł się planów swoich, zjednoczenia obu koron swoich unią realną, nie zaś personalną, jak obecnie, i że nieporzucił myśli zreorganizowania armii, a w tym ostatnim celu zwoła nawet sejm nadzwyczajny.

W różnych punktach Włoch obawiano się ostatniemi czasy wybuchów republikańskich, wszelako skończyło się na obawach.

W Hiszpanii stronnictwo republikańskie z Castelarem na czele, obliczyło się, że jeszcze jest za słabe, aby w kortezach imponującą rozwinąć grozę. Budżet, który rząd przedłożył izbie, wykazuje, że wydatki 629 milionów pesas obliczone na przyszły budżet (mniej o 106 mil. od zeszłorocznych), a dochody 588 mil. (więcej o 45 mil. niż w roku zeszłym) wyniosą tylko 41 milionowy niedobór. Byłby to od niepamiętnych lat najpomyślniejszy budżet. Rząd zapowiedział wypłaty kuponów od długów publicznych, i zadosyćuczynienie wszelkim zobowiązaniom pieniężnym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 23 maja. Izba deputowanych Rady państwa przyjęła bez rozpraw wniosek wydziału względem tymczasowego dalszego poboru podatków na czerwiec. Franciszek Gross wnosi, aby na jutrzejsze posiedzenie postawić na porządek dzienny rozprawy nad adresem. Costa oświadczył, iż istnieje już adres wyszły z jakiegoś wydziału konstytucyjnego. Izba jednak nie wyznaczyła takiego wydziału; wniosek o adres musiałby przeto poddany być wprzódy pod głosowanie, czy zostanie poparty, a dopiero następnie mógłby być odczytany. Prezes izby uważa ten sposób formalnego traktowania za nie dosyć należyty, lubo nie jest zupełnie w porządku, aby wydział przybierał sobie taką nazwę. Banhans wskazuje, że wydział konstytucyjny pod tą samą nazwą swoją wnosił niedawno przedsięwzięcie wyborów do Delegacyi, co nie wywołało żadnej uwagi.

Czerkawski uważa obrady budżetowe za pilniejsze; interpelnje przełożonego wydziału finansowego z powodu przewlekania sprawozdania. Demel odpychając ten zarzut, wyświeca stan prac wydziału finansowego. Bar. Krystyan Kotz zwraca się przeciw wydziałowi finansowemu wśród hałasu lewicy. Smolka oświadcza, iż niebezpieczną jest rzeczą zaskoczyć izbę tak ważną kwestyą jak adres, i wnosi, aby odroczyć przedmiot ten do przyszłego tygodnia. W głosowaniu uchwaliła Izba 72 głosami przeciw 59 wniosek Grossa, aby na jutrzejszy porządek dzienny postawić rozprawy nad adresem. Wobec tego głosowania oznajmia Smolka, iż on i jego przyjaciele zastrzegają sobie, co postanowią, czy zwłaszcza będą obecni na jutrzejszem posiedzeniu, skoro zmuszają ich w ten sposób do usunięcia się. Petrino oświadcza, iż przystępuje do tego kroku.

Wiedeń 23 maja. Wczoraj wieczorem otwartą została Delegacya węgierska. Majlath wybrany prezesem, zwracając uwagę na wypadki zagraniczne, kładzie nacisk na potrzebę dania monarchii silnych podstaw na zewnątrz, przez uchwalenie środków mogących ją postawić w stanie obronnym.

Wersal 22 maja godz. 9 rano. Wojska jenerała Cissey wtargnęły dziś rano do Paryża. Około 80,000 ludzi wkroczyło przez bramy miasta i dotarło do Arc de triomphe, Trocadero, Avenue Uhrich i do L'ecole militaire. Dziś rano słychać silną kanonadę, bezwątpienia przeciw barykadom pod Arc de triomphe. Wojska nasze wzięły dziś rano zamek Muette w Passy i zabrały 600 jeńca. Dziś rano odstawiono do Wersalu 400 jeńców, między którymi znajduje się członek Komuny Assy.

Wersal 22 maja w nocy. Wojsko obsadziło plac nowej opery; główna kwatera jenerała Cissey jest w szkole wojskowej. W pobliżu pałacu Inwalidów nastąpił wielki wybuch z pożarem. Wojsko posuwa się dalej stopniowo w pochodzie swym na Paryż. Dotychczas mamy do 10.000 jeńców. Nikomu niewolno opuszczać Paryża i przybywać do niego, dopóki główni przywódzcy nie będą aresztowani. Na zgromadzeniu narodowem oznajmił Thiers zwycięztwo odniesione bez wielkich ofiar; przyrzeka surowe wykonywanie prawa przeciw winnym rokoszanom. Jules Simon wnosi projekta ustaw, jeden względem przywrócenia kolumny na placu Vendôme z posągiem Francyi na szczycie, drugi względem wyporządzenia kaplicy *Chapelle expiatoire* (zburzonej przez powstańców). Wniosek uchwalający wotum podziękowania Thiersowi i armii, przyjęty został przez aklamacyę.

Wersal 23 maja. Donoszą z Algieryi: Plemiona powstałe dają zakładników. Porządek wraca.

St. Dénis 23 maja. Paryż od północy i wschodu zupełnie odcięty (*isolé*). Dziś rano słychać straszną kanonadę w kierunku ku Montmartre. Wersalczycy obsadzili St. Ouen.

Madryt 22 maja. Na posiedzeniu kortezów wnieśli republikanie wniosek o przywrócenie republiki, podczas gdy Karliści domagają się uznania Don Carlosa, i unieważnienia wyboru króla Amadeusza. Przebieg posiedzenia bardzo burzliwy. Epizod ten pozostał jednak bez rezultatu.

Kursa. Wiedeń 23 maja godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku 59·35.— Zjedn. dług państwa w srebrze 69·10. — Losy z r. 1860 97·80.— Akcye banku 777. — Akcye kredytowe 280 60. — Londyn 124·90. — Srebro 122.80 — dukat 5.91⁵/₁₀. Lombardy 174·60. — Losy z roku 1864 127·25. — Akcye franco-austr. 113·70. — Napoleony 9·93—. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 259·70. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 172·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 163·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 103·50 — Akcye banku jenerał. 91·—.— Renta w srebrze 69.30. — Oblig. indemniz. gal. 74.80. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 172 75 Akcye anglo.-banku 247·25. Akcye kol. rządow. 421·50.— Akcye kol. siedm. 171·—.— Akcye kol. Rudolfa 164·—.— Akc. kol. Pardubic. 179·— — Akcye kol. północ. 226·25.— Tramway 221·50.— Akcye banku budowy 80·90.— Akcye kol. wschod. 84·50. — Akcye kolei Alföld.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. sr. za 100 zł.	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	409	408
Ruble ros. za 100 rub.	164¼	163
Talary prus. za 100 tal.	184½	183½
Bankn. prus. za 100 złr.	81¾	81¼
Srebro nowe austr. .	123	122
Dukat ważny. . . .	5 95	5 87
Napoleon d'or. . . .	9 98	9 87
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	75½	74½
5% „ „ „ „ „	86	85
Obl. indemniz. z kup.	75½	74½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	261	258
„ L. Czerniowieck.	174	172
Akcye B. G. d. H. i P.	70 —	68 50
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	94 —	91 50
Wiedeń 23 maja.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 50	59 40
5% „ „ „ sreb.	69 40	69 30
„ Obl. ind. niż. Aust.	97 75	97 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	80 25	80 —
„ „ „ galicyjsk.	75 20	74 80
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	75 50	75 —
„ „ „ Pożyczka głodowagal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 60	107 40
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	97 50	97 25
4 „ galicyjskie . . .	— —	74 50
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	89 50	89 25
5 „ węgiersk. losow.	89 50	89 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	106 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 —	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	128 —	127 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	294 —	293 —
„ „ „ 1854	92 —	91 —
„ „ „ 1860	97 50	97 25
„ „ „ 1864	127 25	127 —
„ Comorente . .	25 —	23 —
„ Kredytowe . .	168 75	168 25
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	102 —	100 —
„ księcia Salm .	40 —	39 —
„ „ Palfy .	30 —	29 —
„ ks. Klary . . .	36 —	34 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy .	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	17 —	15 —
„ Rudolfa . . .	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	784 —	782 —
Zakładu kredytowego	280 —	279 80
Żeglugi par. na Dun.	614 —	612 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2260	2255
„ rządowej fr. a.	422 —	421 —
„ zachodn. c. El.	223 —	222 75
„ Pardubickiej .	178 50	178 —
„ południowej .	173 30	173 —
„ Galicyjskiej .	259 50	259 25
„ Czerniowieckiej	172 50	172 —
Kol. węg. półn. wsch.	163 —	162 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 —	163 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	176 50	176 25
„ „ Kosz.-Bogum.	98 —	97 50
„ „ Siedmiogrodz.	171 —	170 50
„ „ Cisańskiej .	244 50	244 —
„ „ wschod. węg.	85 —	84 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	210 25	209 75
„ „ Franc. Józefa	202 —	201 50
Akcye bank. anglo au.	244 25	243 75
„ „ angl. węg.	94 50	93 50
„ Zakł. kred. węg.	107 —	106 75
„ bank. frank. austr.	112 25	112 —
„ „ węgierskiego	80 50	79 25
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	148 50	148 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	103 —	101 50
„ dla obrot. ogól	173 50	173 —
„ Tow. han. pł. leś.	37 —	36 —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 50	95 —
„ (Emis. 1862) „ „	94 50	93 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 50	139 —
„ „ Emis. 1867 „	135 25	135 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	111 —	110 50
„ Bony 1870-1874 6%	242 —	241 —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	91 50	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	106 25	105 75
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	95 —	94 50
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 25	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 25	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 60	79 30
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	90 80
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 10	83 90
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 50	90 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	100 —	99 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	— —	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 92⁵	5 91⁵
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 93⁵	9 92⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 53	12 48

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	122 90	122 70
Srebro, kupony . . .	123 —	122 50
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 84	1 83⁷⁵
Lwów 20 maja.		
Dukat holenderski .	5 86	5 79
„ cesarski . . .	5 90	5 84
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 90
„ papier. „	1 63¾	1 62¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 —	83 50
„ „ „ 4%	75 25	74 50
Listy zast. Banku hip.	89 60	89 15
Obligi indem. bez kup.	75 50	74 90
Akcye kol. gal. b. kup.	257 25	256 25
„ „ lwow.-czer.	174 —	172 75
Akcye Banku hip. gal.	124 —	122 75
Warsz. 20 maja.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 36	89 3
„ „ 2 ser. „	88 36	88 3
kupon „	— —	1 64⁴⁄₉
Listy zastaw. nowe „	88 10	87 75
kupony „	— —	2 5⁵⁄₉
Listy likwidacyjne „	73 30	72 80
kupony „	— —	1 87⁷⁄₉
Kolej warsz. wiedeńska	76 —	74 85
„ „ bydgows.	69 50	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.53
„	wielicki	9.—	—	—	5.38
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Lud. według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwej, zaś na kolei półnc. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. później od krakowa

(637-2-3)

We Czwartek dnia 25go Maja w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW, jako w rocznicę śmierci ś. p.

Antoniny z hr. Duninów STADNICKIEJ,

zmarłej na Podolu, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

o godzinie 10 rano, na które mąż z dwojgiem sierot, pobożnych Chrześcian zaprasza.

Obwieszczenie.

L. 3411. (714-3-3)

P. *Ludwik Lipiński*, właściciel garbarni w domu pod L. 89 przy ulicy Łobzowskiej znajdującej się, zamierza nowy budynek na garbarnią, maszyną parową w ruch wprowadzić się mającą, w ogrodzie swej realności w pobliżu dawnej garbarni postawić.

W zastosowaniu się do przepisów §. 35 ustawy przemysłowej z dnia 20 Grudnia 1859 r., Magistrat wzywa strony interesowane, a mianowicie właścicieli sąsiednich realności, ażeby w przeciągu czterech tygodni zarzuty, jakie przeciw wystawieniu nowej garbarni mieć mogą, na piśmie do Magistratu przedstawiły — w przeciwnym razie plany przez p. Lipińskiego — na postawienie tej garbarni przedłożone — zatwierdzone zostaną.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa.

Dnia 4go Maja 1871 r.

Wezwanie!

Od pewnego czasu zacięty jakiś mój nieprzyjaciel pisuje skargi bezimienne, podaje takowe do władz w złośliwej chęci szkodzenia mi. Dla nadania takowym wagi obiecuje, nibyto w razie ich dochodzenia, do komisyi stanąć; a gdy ze istotnie i to z zupełnem mojem uniewinnieniem następowały, nie mając prawdy za sobą, oczywiście nie stanął czem już sam niecny charakter swego postępowania należycie napiętnował.

Wzywam owego donosiciela, który me imię z ukrycia kałem obrzucić usiłuje, by raczył przeciw mnie jawnie i otwarcie wystąpić. Czego gdy w najbliższym czasie nie uczyni, niechaj wie o tem, że nie mając przeciw podłości tego rodzaju innej broni w ręku, mianem najpodlejszego oszczercy niniejszem go napiętnuję.

Trześń dnia 7go Maja 1871 r.

X. Jan Gargaszyński Pleban.

(709-3-3)

Podać rękę szczęściu!

250,000 M. Crt.

w pomyślnym wypadku jako najwyższą wygraną nastręcza **najnowsze wielkie losowanie pieniężne**, potwierdzone i poręczone przez wysoki rząd.

To korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, że w następujących 7 losowaniach w przeciągu kilku miesięcy **24000 wygran.** do pewnego rozstrzygnienia przyjdzie, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane w danym razie M. Crt. **250,000**, szczególnie zaś **150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 5,000, 3,000**, 165 po **2,000**, 10 po **1,000**, 306 po **500**, 11,600 po 110, etc.

Najbliższe pierwsze ciągnienie wygran tego wielkiego, przez rząd poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędowo postanowione i odbędzie się **już dnia 21 Czerwca 1871 roku.**

1 cały oryg. los kosztu. tylko 4 zł.
1 połówka „ „ „ 2 „
1 ćwiartka „ „ „ 1 „

za nadesłaniem kwoty w austryackich banknotach.

Wszelkie polecenia będą natychmiast z największą starannością wypełniane i każdy odbierze otrzymując los opatrzony pieczęcią rządową.

Do zamówień dodane będą bezpłatne odnośne urzędowe plany, a po każdem ciągnieniu odsyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.

Wypłata wygranych następuje natychmiast pod rządowem zaręczeniem i może być uskutecznioną przez przesyłkę bezpośrednią, lub też za pośrednictwem naszych stosunków na wszystkich większych targach w Austryi.

Nasz debit jest zawsze szczęściem obdarzony, a niedawno temu osiągnięto u nas pomiędzy wieloma innemi znaczniejszemi trafami, 3 razy pierwsze główne wygrane w 3ch ciągnieniach wedle urzędowych dowodów, które naszym interesantom wypłaciliśmy.

Jest do przewidzenia, że przy takiem na **najrzetelniejszej podstawie** założonem przedsiębiorstwie, wszędzie na bardzo liczne i pewności liczyć można; upraszamy się, więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia **jak najrychlej i bezpośrednio** pod adresem:

S. Steindecker & Comp.,

Bank- u. Wechsel-Geschäft in Hamburg.

Ein- und Verkauf aller Arten Staatsobligationen, Eisenbahn-Actien u. Anlehenslose.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem nas dotychczas zaszczycano, a zapraszając do wszystkich nowych losowań, starać się będziemy rzetelną i szybką obsługą zaskarbić sobie pełne zadowolenie Szanownej Publiczności. (722-4-12)

OGÓLNY ZAKŁAD ZAOPATRZENIA.

Podpisana administracya zawiadamia niniejszem, że zamknięcie rachunków za rok 1870 z ogłoszeniem dywidendy i renty właśnie wyszło z druku i w lokalu zakładu (Graben, Sparcassagebaude) jakoteż w komandytach na prowincyach na żądanie bezpłatnie wydawanem jest.

Do pozostałych z 1870 roku 137 osób pobierających rentę, które od wkładki 200 złr. m. k. obecnie już aż do końca życia pobierać będą rocznej renty 525 złr. w. a., przybyło jeszcze na rok 1871 **dziewięćdziesiąt ośm** nowych osób, — z uwzględnieniem osiągniętych zysków w zarządzie, — którym taka najwyższa renta 525 złr. aż do końca życia zapewnioną została.

Na rok 1871 będzie przeto

dwustu trzydziestu pięciu

uczestnikom 123,375 złr. w. a. osobistej renty wypłaconej.

W pojedyńczych klasach wedle dawnych statutów istniejących rocznych towarzystwach, doznała dywidenda znowu znacznej zwyżki, i wynosi takowa np.

w towarzystwie z roku	1825	IV	klasa z wkładki 200 złr. m. k. za rok 1871	148	złr.	55	w. a.
„	1826	IV	„ „ „	314	„	98	„
„	1827	IV	„ „ „	118	„	85	„
„	1836	V	„ „ „	295	„	94	„
„	1837	V	„ „ „	133	„	76	„
„	1846	VI	„ „ „	208	„	22	„
„	1849	VI	„ „ „	355	„	39	„ i t. p.

Zarząd zakładu odbywa się za współdziałaniem zastępców uczestników (§. 6 i następne), kapitały zakładu są prawie wszystkie (mianowicie 18,197,113 złr. 94½ c.) lokowane na realnościach z bezpieczeństwem zastrzeżonem dla małoletnich.

Nowe wkładki i zaliczki, jakoteż dopłaty na już istniejące wkładki, mogą być ciągle składane w głównym zakładzie w Wiedniu lub w komandytach na prowincyach, gdzie także wszelkie zakładu dotyczące broszury—statuta w niemieckim, polskim, węgierskim, włoskim i czeskim języku po cenie 10 centów są do nabycia.

Zarazem uprasza się, wszelkie kwity, kupony i t. d. przesyłać do zakładu nieostęplowane, albowiem wedle ustawy z 13 grudnia 1862 zakład jest obowiązany do bezpośredniego uiszczania należytości stęplowej.

Wiedeń, 25 kwietnia 1871.

(811.) *Administracya ogólnego zakładu zaopatrzenia.*

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Kolei galicyjskiej Karola Ludwika

postanowiło

płacić złr. 11 c. 55 za kupon płatny 1 Lipca b. r.

Posiadacz takiego kuponu ma do 15 Czerwca prawo odbioru $^1/_7$ Akcyj pierwszeństwa III. Emisyi po kursie 90 za 100.

W skutek tego kupujemy już dzisiaj te Kupony z odpowiednią nadwyżką. (800-3-6)

Blau & Epstein,

Kantor wymiany w Krakowie, Rynek główny Nr. 51.

Podpisani mają zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 25 Maja b. r.

otwarte będą kąpiele mineralne W TRUSKAWCU.

Zakład ten słynny z swych zdrojów zbawiennych, **kąpieli solnych, siarczano-żelazistych, borowinowych** i zimnych natryskowych — leży wspaniale u podnóża Karpat, w dolinie dokoła pasmem gór jakby wiankiem otoczonej, ztąd łagodny klimat, co czyni to miejsce najzdrowszym przybytkiem dla cierpiących.

Staraniem podpisanych, został cały Zakład zupełnie zrestaurowanym; pomieszkania, łazienki, sala balowa, salon do czytania, do wszelkich wymagań zastosowane. Również postarano się o prawdziwą górską żętycę, która będzie wyrabianą pod nadzorem ordynującego lekarza, oraz o doborową kuchnię i wyborną orkiestrę.

Truskawiec jest odległy o 1 milę od Drohobycza, 3½ od Stryja, a 4 mile od Sambora. W miejscu jest apteka, c. k. poczta i stacya telegraficzna. — Na wszelkie zamówienia pomieszkań i zgłaszania się listowne — udzielają objaśnienia.

(769-1-3) ***Franciszek Krall i L. Dobrzyniecki.***

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (514-13-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

Maszyny do prasowania torfu, cegieł i rur,

zastosowane do ruchu **końmi** lub **parą**. (678-1-2)

SCHLÜTER & MAYBAUM,

Fabryka maszyn w BERLINIE, Greifswalder Str. N. 20.

Giesshüblerska woda szczawiowa

„Zdrój króla Ottona" przy Karlsbadzie (austryacka Salcerska woda),

najczystszy alkaliczny szczawik, (319-5-6)

codziennie świeżo napełniana, do nabycia przez

Zarząd zdrojowy Giesshüblerski *Mattoni et Knoll* w Karlsbadzie.

Broszury, cenniki itd. udzielają się bezpłatnie.

Guwernantki.

Guwernantki, Damy do towarzystwa, Guwernerów, Nauczycieli muzyki, języków, jako też **BONY** poleca

***Mrs. Emily Reisner* w Wiedniu,**

41, Praterstrasse **Nr. 41.**

Gdy małe dzieci,

przez towarzystwo z francuzkiemi dziećmi, które tylko po francuzku mówią, uczą się tego języka prędko i bez trudności, pozwalam sobie polecić

francuzkie Bony i francuzkie dziewczęta i chłopców,

które sprowadzone wprost z ich ojczyzny, dla młodych dzieci do łatwiejszego wyuczenia się języka doskonale się nadają.

***Mrs. Emily Reisner* w Wiedniu,**

41, Praterstrasse **41.**

(123-10-12)



Z powodu wielkiego Składu a spóźnionej pory letniej w tym roku, ogłaszam niniejszem

WYSPRZEDAŻ

kapeluszy cylindrowych i pilśniowych,

według najświeższej mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Józef Hübsch,

(807-2-6) c. k. Fabrykant kapeluszy przy ulicy Floryańskiej pod L. 360.

EKSTRAKT z Orzechów,

do farbowania włosów na **blond, brunatno** lub **czarno.** Sporządzany z zielonej łupiny orzechów; zdrowiu i włosom najzupełniej nieszkodliwy. Farbuje włosy w pięciu minutach pięknie i trwale, na **blond, brunatno** lub **czarno,** nie walając ani skóry na głowie, ani bielizny. Należy jeszcze zauważyć, że przez częste używanie ekstrakt ten z orzechów udziela się przez pory włosowe cebulkom włosowym i sprawia, że włosy nowo wyrastające pierwotnego koloru nabierają. (647-7-12)

1 flak. płynnego Ekstraktu z orzechów 3 złr.
1 słoik pomady detto 2 „
1 flakon Olejku orzechowego 2 „
½ dto dto dto 1 „

Prawdziwy do nabycia:

w SKŁADZIE PARFUMERYJ

Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärtnerstrasse Nr. 26,
w Krakowie u p. *Józefa Jahna*,
we Lwowie u *W. Boczkowskiego*,
w Tarnowie u *Wielogórskiego*.

Tymczasowe doniesienie.

W niedługim czasie odbędzie się w Wiedniu wystawa i sprzedaż angielskich

koni powozowych, wierzchowych i stadowych pełnej i półkrwi,

niemniej

angielskiego bydła i świń,

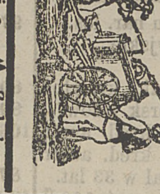
a następnie odbędzie się licytacya,— na co się niniejszem tymczasowo zwraca uwagę.

Wszystko bydło jest wprost z Anglii sprowadzone. (771-2-2)

H. C. Salomons,

Trudniący się wprowadzaniem angielskich koni i bydła.

(37-54-)



Sikawki ogniowe, — Pompy, Węże. Wiadra Ubiory, dla Straży ogniowej.

Założone 1823.

Wm. **Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Mühlbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Cenniki lustrow. bezpłatnie. pocztą.

Zastosowany dla zdrowia

ZAKŁAD LECZNICZY

wedle przepisów ś. p.

J. Schrotha i Th. Hahna

w Ober St. Veit, 1 godz. od Wiednia.

Od tylu lat tak świetne osiągnięte rezultata lecznicze, dotyczą następujących chronicznych cierpień: Choroby żołądka, brzucha, skóry, nerwowość, uderzenia do szlachetnych organów, wstręt do lekarstw, łupania w biodrach, gościec, raumatyzm, syfilis, drażnienie w mleczu pacierzowym po utracie soków i t. d., rozpoczęte porażenia i pojedyncze wypadki głuchoty. (773-2-3)

Dr. Franciszek Kopetzky,

przez 20 lat prakt. lekarz w Wiedniu i przewodniczący w Zakładzie.

Pora zdrojowa w IWONICZU

rozpocznie się z dniem 1ym Czerwca.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd zdrojowy w Iwoniczu. (705-3 3)

S. DOMAŃSKI,

Doktor Medycyny i Chirurgii, Magister Akuszeryi, Docent Elektroterapii w Uniwersytecie Jagiellońskim,

ordynuje w chorobach **nerwowych i usznych,** tudzież leczy **elektrycznością** codziennie od godz. 2—4 w domu pod L. 237 przy ul. Szczepańskiej. (731-1-3)

W dniu **18** b. m. objąłem znowu moje stanowisko, jako

Lekarz kąpielowy

(777-1-3) w kąpielach

Königsdorff-Jastrzemb.

Dr. Eugeniusz Juliusberg.

Farba do znaczenia nie dająca się zniszczyć

jest niezodownie potrzebną dla *właścicieli hotelów, restauratorów, zakładów kąpielowych, instytutów* i dla każdego *domowego gospodarstwa.*

Tą farbą można wyznaczyć 1000 sztuk bielizny w jednej godzinie, przeto znaczenie bawełną jest zbyteczne.

1 flakon na próbę farby do znaczenia 1 złr.
1 większy flakon „ „ 3
1 Stępel na bieliznę z 2 literami 30 do 80 c.
1 „ „ „ w kształcie monogramu c. 90, 1·80
1 sztuka liczby do numerowania 6 c.
1 poduszka do farby z pędzelkiem 10 c.

Dla wygody Szan. publiczności mam wszelkie litery do dowolnego złożenia, jakoteż wszelkie gatunki stępli gotowych na składzie, *roboty rytownicze liczą się jak najtaniej.* 100 listów lub kopert 35, 55, 95 c., na grubym papierze prążkowanym 1 złr. 10 c.

Odbicie 100 monogramów na papierze lub kopertach 45 c.

100 biletów wizytowych 66, 85 c, 1 złr. 25 c.

1000 pieczątek ładnie wykonanych 2 złr. 50 c.

Powyższe przedmioty, za których dobroć *zaręcza się*, są do nabycia jedynie tylko za pobraniem u

BETTELHEIMA w Wiedniu,

Weihburggasse 23. (526-13-20)

GOSPODARZ, zaopatrzony świadectwem z praktyki kilkoletniej oraz zarządu majątków, **poszukuje od Ś. Jana posady.**

Uprasza adresować: **W. Z.**, poste restante Kraków. (733-1-2)

Hotel Krakowski

w Nowym Sączu,

który po poprzedniem zaniedbaniu przez niedostateczną administracyą hojnym nakładem z gustem i elegancyą nanowo urządzony został, zaopatrzyłem we wszelkie wygody, stosując się do możliwie przewidzianych wszelkich potrzeb i wymagań P. T. gości, z usługą zwinną i zręczną. Tamże na dole mieści się restauracya i doborowy skład trunków; polecam go tedy jako wygodny, a w cenach najumiarkowańszy zajazd i wypoczynek gościom do wód Krynicy i Szczawnicy tędy przejeżdżającym.

Nowy Sącz d. 15 Maja 1871 r. (730-1-3)

Piotr Szmid.

Szprycowanie Galêną,

leczy bez bólu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy genitaliów, tak dopiero powstające jakoteż już rozwinięte i całkiem zadawnione.

Główny Skład dla Austr. Węgiers. Monarchii.

Wilhelm Maager,

Wien, Bäckerstrasse, 12.

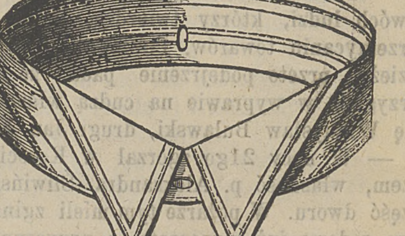
Cena flaszki wraz z opisem używania 3 złr. 70 cent. (775-1-24)

Wyroby bielizny papierowej

A. F. STÖGER,

Wien, Domgasse Nr. 9.

Najdoskonalsze naśladownictwo płótna!



Zwraca się szczególnie uwagę na **nowości wiosenne.**

Ilustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. (661-6-6)

Rozsyłki na wszystkie strony.

Tamże Skład c. k. **Nettinghoferskiej Fabryki papieru.**

(666-1-12)

Nie do uwierzenia a przecież prawdziwem

jest to, że następujące

dobrze zregulowane zegarki

własnego wyrobu, przez c. k. urząd probierczy badane, z **trzechletniem** zaręczeniem **za bezcen** są sprzedawane.

Tylko 1 złr. 50 c. lub 2 złr. prawdziwy paryzki zegarek bronzowy, z jednorocznem poręczeniem.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, ze szkłem kryształowem, sekundaryuszem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką złotą, ze szkłem kryształowem, łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy z dwoma kopertami, grawirowany, z łańcuszkiem do zegarka z prawdziwego złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, skórzanym futerałem i kartką poręczającą.

Tylko 14 złr. taki sam lecz daleko lepszy, ze wschodnim drogoskazem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir książę Walii, najgrubszego kalibru, ze szkłem kryształowem niklowym składem, z prawdziwego złota talmi, zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talmi i kartkę poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylindrowy, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można skład zegarka widzieć, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą odskakującą, z kryształowem szkłem i składem niklowym, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, futerałem skórzanym i kartką poręczającą.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartką poręczającą.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą „pięknie emaliowany", z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 18 lub 20 złr. najpiękniejszy srebrny zegarek ankrowy, o 15 rubinach, z łańcuszkiem, medalionem, futerałem skórzanym i kartką poręcz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty damski zegarek z łańcuszkiem, medalionem i kartką poręczającą. Niemniej 45 do 65 złr. z brylantami.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7, na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Największy skład wiedeńskich zegarów pendułowych własnego wyrobu.

Zegary nakręcane co 8 dni, 10, 18 do 20 złr. największe.

Zegary bijące godziny i pół godziny, nakręcane co 8 dni, od 25 do 30 złr.

Repetiery bijące godziny i kwadranse, od 40 złr. wyżej.

Najnowsze własnego wyrobu zegary ścienne grające 2 lub więcej sztuk, co godzina 1 sztukę.

Zegary grające 2 sztuki, 18 do 20 złr., 3 sztuki, 23 do 28 złr.

Wszystkie zegary są **najlepszej** jakości, i należy je od podobizn odróżnić.

Za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą każdy obstalunek wypełnia się w przeciągu 24 godzin.

Nieobciągane zegarki o 2 zł. taniej.

Cenniki bezpłatnie.

Barometry zegarowe pokazujące pogodę 12 godzin wprzód, za sztukę w kształcie szwarcwaldzkich zegarów ściennych z pendułem i wagami 60 centów. Dobrze idąca klepsydra 25 do 40 centów. — Zegar stołowy złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Pyszne **instrumenta grające, melodiony** z niebiańskiemi dźwiękami i **mandolium** et tremolo grające najnowsze kompozycye Straussa, Ziehrera, Offenbacha, Mayerbeera, Rossiniego i t. p., 1 sztuka grająca 4 arye, 7 złr. 80 cen., z 6 aryami 18 złr.

Albumy fotograficzne z muzyką złr. 8, 10, 12 do 15. **Tabakierki grające** 7 złr. 50 c. **Szkatułki na cygara** z muzyką, 18 złr. **Pudełka na potrzeby do szycia** z muzyką 15 złr., i setki innych przedmiotów z muzyką.

Tylko 10 centów kluczyk do zegarka, nadający się do wszystkich zegarków.

Tylko 50 cent. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem—wszystko to kosztuje tylko 50 cent.!

Tylko 20 cent. dobrze idący słoneczny zegar, z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko 6 złr. 50 c. pyszny paryzki zegar bronzowy pod szkłem, bijący, ozdoba każdego pokoju.

Tylko złr. 1.50, 1.80 lub 2 złr. najpiękniejsze szwarcwaldskie zegary ścienne z porcelanowym cyferblatem emaliowanym, za dobry chód 2 lata poręczenia.

Tylko przez paroletni pobyt w **Anglii** i **Szwajcaryi** i przez wielki odbyt jest się w stanie tak tanio sprzedawać.

ANTONI RIX w Wiedniu,

Praterstrasse Nr. 16.

Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, w razie gdyby w przeciągu tych trzech lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuje się naprawić to bezpłatnie.

Główny skład w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstrasse 16.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski*

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*